

GAZETA USTROŃSKA

KORDYLIERSKI

BASENY
NA UPAŁY

NOWY
PROBOSZCZ

Nr 30 (924)

30 lipca 2009 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



W niedzielę odbył się XVII Turniej Koszykówki na Asfalcie „Beton 2009”. Więcej na stronach 12 i 13.

Fot. W. Suchta

PASZPORT NADAL POTRZEBNY

**Rozmowa z Bogusławem Zgondkiem,
współwłaścicielem biura podróży Mea Travel**

Jak wygląda rynek usług turystycznych w dobie kryzysu?

Na początku było dużo zamieszania. Gorący sezon planowania i kupowania wyjazdów wakacyjnych zaczyna się już w lutym. Wtedy najlepiej sprzedają się tak zwane oferty first minute, atrakcyjne, gdy wykupuje się je na długo przed terminem wyjazdu. W tym roku zapanował chaos, sprzedaż właściwie stanęła, ceny się wahały, zaczęły się pojawiać opłaty kursowe. Było to 10-15 procent ze względu na wzrost ceny euro. Różne firmy różnie broniły się przed tym zamieszaniem. Ostatnie wydarzenia po-

(cd. na str. 2)

DNI JAKUBOWE

W ubiegłym tygodniu od czwartku do niedzieli w parafii ewangelicko-augsburskiej ap. Jakuba Starszego trwały Dni Jakubowe. Codziennie wieczorem odbywały się koncerty. Jako pierwszy, w czwartek, wystąpił zespół Flexible Formation z Czech.

(cd. na str. 4)

getin bank
WRAZIE Z ŻYCIEM

- kredyt gotówkowy**
 - do 80 000 zł
 - atrakcyjne oprocentowanie
- prosta pożyczka**
 - wysokie kwoty bez zgody współmałżonka
 - do 20 000 zł
- kredyt konsolidacyjny**
 - aż do 120 000 zł
 - nawet na 8 lat

www.getinbank.pl
GETIN Bank SA, Ustroń-Rynek, tel. 033-854 25 22

PASZPORT NADAL POTRZEBNY

(cd. ze str. 1)

kazały, że niektóre praktyki mogły doprowadzić do bankructwa. Właściciele biur podróży muszą się teraz bardzo gimnastykować, żeby wyjść na swoje, a mogą z tego skorzystać klienci. Wielu z nich sprawdza oferty z ostatniej chwili – na tydzień, na kilka dni przed wyjazdem. To polowanie może się opłacić. Jednak liczba ofert jest już ograniczona, więc jest to ryzykowne. Wyjazd może w ogóle nie dojść do skutku.

Na co w tej chwili uważać kupując pobyty zagraniczne?

Polecam szukanie wyjazdów przez biuro podróży. Pracownicy mają dostęp do większej liczby ofert niż klienci. Potrafią na nie spojrzeć profesjonalnym okiem i uniknąć pułapek. Przykład pułapki na dopłatę: w ofercie apartament w Chorwacji kosztował 120 zł, a potem pojawiła się dopłata w wys. 420 euro.

Czy możemy sprawdzić biuro turystyczne?

Ważne, żeby to zrobić w wielu źródłach. O organizatora na pewno trzeba pytać w biurze, w którym dokonujemy zakupu. Agenci starają się unikać sprzedaży ofert wątpliwych, a informacje o ewentualnych problemach, choć trzymane w tajemnicy, szybko rozchodzą się w środowisku. Warto pytać o biuro wśród znajomych, przeglądając fora internetowe.

Gdzie w tym roku wyjeżdżają ustroniacy?

Naszymi klientami są właściwie mieszkańcy całego powiatu i wśród nich powodzeniem cieszy się Tunezja, Egipt, Turcja. Są to państwa w tym roku tańsze niż Europa. Na Starym Kontynencie przede wszystkim Chorwacja. Wciąż ją kochamy, wciąż chcemy do niej jeździć. Możemy jeździć do Chorwacji bez paszportów, bo przyjmuje obywateli Unii Europejskiej na podstawie dowodu osobistego. Paradoks polega na tym, że polskie prawo nie zezwala na

wyjazd do krajów spoza strefy Schengen bez ważnego paszportu. Chorwaci nas wpuszczają, ale Polacy zabraniają nam wjeżdżać.

Czy mogą nas spotkać jakieś konsekwencje z tego powodu? Niestety tak. Kiedy zdarzy nam się jakiś wypadek, choroba, kradzież dokumentów, musimy zgłosić się do konsulatu polskiego, a tam oczekują od nas dokumentu, który pozwolił nam wyjechać za granicę. Wyjazd bez paszportu jest obciążony ryzykiem.

A jeśli Chorwacja, to dokąd najchętniej jeździmy. W hotelach jakiej kategorii mieszkamy?

Najczęściej zamawiane są apartamenty na 6, 8 osób i dojazd własny. Bywają klienci pragnący wypoczywać w luksusowym hotelu z basenem, ale akurat jeśli chodzi o Chorwację, to najważniejsze jest morze. Tak bardzo czyste, że można liczyć kamienie, leżące na głębokości 10 metrów.

Weźmy na tapetę ofertę wyjazdu do Chorwacji: 15 dni za 469 zł. Co zawiera ta cena?

Jest to typowa oferta marketingowa i przedstawia opłatę za pobyt w apartamencie za jedną osobę. W cenie zawarte jest również ubezpieczenie od kosztów leczenia i następstw nieszczęśliwych wypadków, bo tak nakazuje nasze prawo. Czyli dojeżdżamy na własny koszt i na własny koszt się żywimy. Można wykupić w Polsce wyżywienie do noclegów w apartamentach, ale jest to drogie i zupełnie nieopłacalne. W Chorwacji oferta gastronomiczna jest bardzo bogata. Je się smacznie i świeżo. Ilość ryb, owoców morza, sezonowych warzyw i owoców, win, może przyprawić o zawrót głowy.

Niektórzy mają fantazję jechać latem na północ. Czy Skandynawia jest u nas popularna?

Nie ma masowych wyjazdów, ale zawsze kilka osób chce przeżyć taką przygodę. Jeździmy do Skandynawii, żeby dotrzeć na Przyładek Północny. Reszta programu ma mniejsze znaczenie.

Czy ktoś jeździ na wypoczynek na Wschód?

Przyznaję, że jeszcze nie sprzedam wyjazdu do Rosji, choć był pan, który dowiadywał się o taką ofertę. Jeśli chodzi o Ukrainę, to przeważają dwu, trzydniowe wycieczki do Lwowa i miejsc związanych z naszą historią.

Obawiamy się, że baza turystyczna nie jest tam na odpowiednim poziomie?

Tak, ale nasze obawy są bezpodstawne. Kurorty są wspaniale rozwinięte. Do tego ludzie są bardzo przyjaźni, otwarci, cena atrakcyjna.

A Bułgaria, ciesząca kiedyś bardzo dużym powodzeniem?

Kraje basenu Morza Czarnego są atrakcyjne i można śmiało polecić te rejony. Tam również baza turystyczna jest na wysokim poziomie. W Bułgarii w ostatnim czasie wiele się zmieniło, zainwestowano tam wielkie pieniądze. Powstało mnóstwo ośrodków turystycznych o wysokim standardzie. Dawne kurorty dalej funkcjonują, rozwinęły się, unowocześniły i mogą śmiało powiedzieć, że stoją na wyższym poziomie niż polskie. Trzeba uważać jadąc do Bułgarii, przez jakie kraje będziemy przejeżdżać. Nie ma problemu, gdy przez Rumunię, ale jeśli trasa wiedzie przez Serbię, nie wjeździemy bez ważnego paszportu. Jego brak stał się problemem. Zapominamy, że musimy go mieć wjeżdżając do kraju spoza strefy Schengen.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała **Monika Niemiec**



B. Zgondek przed swoim biurem.

Fot. W. Suchta



Na Górze Zamkowej w Cieszynie, po usunięciu blisko metrowej warstwy ziemi, odkryto średniowieczny bruk. Chodzili po nim i jeździli kolasami cieszyńscy książęta. Fragment bruku został udostępniony turystom. Ostatnio prowadzone „wykopki” doprowadziły do kolejnych odkryć.

Cieszyn był otoczony przez kilka wieków warownymi murami. Istniała też miejska furta, łącząca miasto z młynem. Do dzisiaj przetrwała nazwa Młyńska Brama.

* * *

Typowym pałacem miejskim z końca XVIII wieku jest dawna rezydencja rodu Larischów w Cieszynie. Obecnie mieści się tu Muzeum Śląska Cieszyńskiego, które założone zostało 207 lat temu i jest drugim w Polsce, po Muzeum Czartoryskich, gdy chodzi o wiek.

* * *

Kościół ewangelicki w Wiśle Centrum budowano w latach

1833 - 1838. W ubiegłym roku wyremontowano wieżę. W tym roku jest szansa na odnowienie całej elewacji i wymianę okien, bowiem tutejsza parafia otrzymała unijną dotację na ten projekt. Wiśle nadal zamieszkują w większości luteranie. Istnieje tu jednak jeszcze kilkanaście innych grup wyznaniowych.

* * *

Z okazji 10-lecia Muzeum Regionalnego „Na Grapie” w Jaworzynie, na frontowej ścianie budynku umieszczono tablicę pamięci dra Jerzego Ruckiego, fundatora placówki zmarłego w Szwajcarii. Zaprojektował ją Karol Kubala.

W ubiegłym roku muzeum obchodziło 15-lecie.

* * *

W dolinie Jatnego w Brennej stał kiedyś folusz, czyli warsztat do wyrobu sukna. Koło wodne i dwa ciężkie młoty były tam jeszcze po wojnie. Przeniesiono je do skansenu w chorzowskim Parku Kultury.

* * *

Różnie nazywano dawniej na Śląsku Cieszyńskim wódkę. Mówiono: siwula, szarula, ciapciucha, krampampula, łachmanica, gorzółka, smród. Nazwy typu bimber czy księżycówka nie były znane. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:
Olga Przewłocka z Szepetówki (Ukraina) i Maciej Oszał z Ustronia

* * *

SERDECZNE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Franciszek Czyż	lat 80	ul. Dominikańska 34
Helena Glajc	lat 93	ul. Harbutowicka 71
Elżbieta Gogółka	lat 96	ul. Kościelna 7
Helena Górniok	lat 80	ul. Wiejska 22
Anna Heczko	lat 85	ul. Konopnickiej 32/9
Aniela Holeczek	lat 80	ul. Wczasowa 42
Helena Kowala	lat 80	ul. Bładnicka 26
Jadwiga Szkaradnik	lat 100	ul. Wiślańska 7

* * *

NABÓR DO DRUŻYNY ŻAKÓW

Klub Sportowy Kuźnia Ustroń oraz trener Mateusz Żebrowski, zapraszają chłopców z rocznika 1998 i młodszych. Pierwsze spotkanie dnia 6 sierpnia 2009 (czwartek), drugie spotkanie 10 sierpnia 2009 (poniedziałek) o godzinie 15.30 na stadionie. Szczegółowe informacje pod tel.: 665 580 398.

* * *

POLICJANCY AWANSOWALI

24 lipca z okazji 90 rocznicy utworzenia Policji Państwowej oraz przypadającego w tym dniu święta Policji, w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Cieszynie, odbyła się uroczysta Akademia, na której na wyższe stopnie policyjne awansowani zostali funkcjonariusze ustroniańskiego komisariatu. Na stopień podinspektora mianowany został Janusz Baszczyński, na stopień aspiranta detektyw Robert Mruk, dzielnicowi Jarosław Zadworny oraz Robert Kurdun mianowani zostali na stopień młodszego aspiranta. Na wyższy stopień policyjny awansowani zostali policjanci: Grzegorz Łabzik, Adam Światłoch - sierżant sztabowy; Adrian Zaczynski i Robert Mikler - starszy sierżant. Funkcjonariusze którzy w ubiegłym roku rozpoczęli służbę w KP Ustroń: Dorota Dragon, Jarosław Winkowski, Artur Rydzkowski awansowali na stopień starszego posterunkowego.

* * *

SPOTKANIE EMERYTÓW KUŹNI

Zapraszam wszystkich zainteresowanych na spotkanie Klubu Emerytów Kuźni Ustroń, które odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w pierwszy poniedziałek miesiąca, 3 sierpnia o godz. 10. W związku z tym, że staram się o fundusze na działalność w roku przyszłym proszę o przemyślenie planu funkcjonowania tego Klubu.

* * *

DOROBKĘ ZAKŁADU ELIOS

Muzeum Ustronia zaprasza na spotkanie pt. „Z dorobku Zakładu Fotograficznego „Elios” (1928-1989)”, które odbędzie się w piątek 31 lipca o godz. 17. W programie: prezentacja multimedialna fotografii Józefa Skory i Henrietty Skory-Mojeściak, wspomnienia z działalności Zakładu Fotograficznego, występ Magdy Zborek.

Wyrazy głębokiego współczucia

dla pani Alicji Żyły

Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich

i Zarządzania Kryzysowego

z powodu śmierci

Ojca

śp. Tadeusza Świtalskiego

składają Burmistrz Miasta Ustroń

oraz koleżanki i koledzy z pracy

KRONIKA POLICYJNA

20/21.07.2009 r.

Zgłoszono kradzież portfela na szkodę opiekuna grupy młodzieży przebywającej w Schronisku Młodzieżowym w Dobce.

21.07.2009 r.

O godz. 8.25 na ul. Daszyńskiego zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Bielska-Białej kierującego formą mondeo - 0,55 promila.

21.07.2009 r.

O godz. 10 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Dominikańską, kierującą fiałem seicento mieszkanka Ustronia wymuszała pierszeństwo przejazdu i doprowadziła do kolizji drogowej z formą kierowanym przez obywatela Niemiec.

21.07.2009 r.

Około godz. 12 z parkingu w rejonie banku przy ul. Daszyńskiego skradziono rower typu „damka”.

21.07.2009 r.

W godz. 14.10-14.20 wybito szybę i włamano się do samochodu skoda zaparkowanego przy cmentarzu komunalnym. Mieszkanka Skoczowa skradziono torebkę oraz portfel.

22.07.2009 r.

O godz. 23.30 policjanci zatrzymali dwóch dwunastoletnich mieszkańców Jaworzna, którzy włamali się do kiosku przy ul. Wczasowej. Skradli chipsy, baterie, pisaki, gumy do żucia.

22/23.07.2009 r.

Z terenu posesji przy ul. Wiślańskiej skradziono kosiarkę.

23.07.2009 r.

O godz. 8.45 w markecie przy ul. Brody personel zatrzymał mieszkankę Ustronia kradnącą artykuły spożywcze.

24.07.2009 r.

O godz. 0.50 na Aleji Legionów zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego motocyklem - 1,77 promila.

25.07.2009 r.

O godz. 15.20 ochrona Tesco zatrzymała mieszkankę Sosnowca, który dokonał kradzieży pendrive'a.

25.07.2009 r.

O godz. 21.35 na ul. Jelenica zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Gliwic kierującego opłem vectra - 1,30 promila.

25.07.2009 r.

O godz. 23 na ul. Legionów zatrzymano nietrzeźwą mieszkankę Cisownicy kierującą opłem tigra - 0,42 promila.

26.07.2009 r.

O godz. 17.55 na ul. Katowickiej kierujący hondą mieszkaniec Dębowa spowodował kolizję z opłem astrą kierowanym przez mieszkankę Gliwic

26.07.2009 r.

O godz. 19.05 na ul. Partyzantów zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Katowic kierującego skodą fabią - 1,26 promila.

STRAŻ MIEJSKA

20.7.2009 r.

Jak co tydzień prowadzono kontrole osób handlujących na targowisku. Sprawdzano czy przestrzegają regulaminu.

23.7.2009 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zablokował chodnik przy ul. Daszyńskiego.

23.7.2009 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UM prowadzono kontrole przy ul. Wierzbowej w zakresie wywozu nieczystości płynnych.

23.7.2009 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który wjechał na tereny

zielone nad Wisłą w okolicach ul. Krzywianiec.

25.7.2009 r.

Strażnicy miejscy zabezpieczali pod kątem porządkowym zawody rowerowe na Zawodziu oraz festiwal reggae w amfiteatrze. (mn)

CENTRUM LECZENIA CHOROÓB KRĘGOSŁUPA

LECZYMY: RĄKĘ KULSZOWĄ, BÓLE KRZYŻA, ZAWROTY GŁOWY POCHODZENIA KRĘGOSŁUPOWEGO, CIĘPIENIE KOŃCZYN, BÓLE KARKU, DOLEGLIWOŚCI UKŁADURUCHU

OSRODEK SPORTOWY „START”
43-469 Wista, ul. Olimpijska 1,
tel. /33/ 855-24-14; 8-669-483-838

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
20.30
co piątek muzyka na żywo

31.7 - Zbyszek Wiktor Trio
Trio instrumentalne pod kierownictwem basisty, Zbyszka Wiktorskiego. Najpiękniejsze jazzowe melodie świata! Warto się zasłuchać...

SOBOTNIE DUETY - godz. 20.00
1.8 - Kasia Zaręba
„Bo ona ma to coś” - Wstęp wolny!

7.8 - Damian Lubier & Dawid Wydra

14.08 - Grażyna Łobaszewska w Angel's!
Bilety już w sprzedaży.

Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarstwo

Chorwacja 7 dni od 469,-
Turcja 7 dni od 1.209,-
Węgry 7 dni od 605,-

PROMOCJA
upominek na wakacje

Ustroń, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.mea-travel.pl



Uroczyste wejście duchownych do kościoła.

Fot. W. Suchta

DNI JAKUBOWE

(cd. ze str. 1)

W kolejnych dniach można było usłyszeć Orkiestrę Dętą Diecezji Cieszyńskiej i chór ewangelicki z Jastrzębia. W domu parafialnym czynna była wystawa „Kościoły leśne”. Kulminacją były uroczystości w niedzielę 26 lipca, gdy to obchodzono pamiątkę poświęcenia kościoła ap. Jakuba w Ustroniu. Przed nabożeństwem śpiewały chóry: Gloria z Golezowa i Ustroński Chór Ewangelicki.

Nabożeństwo rozpoczęło wejście Rady Parafialnej i duchownych do kościoła. Właściwie to trzeba mówić o dwóch nabożeństwach, odbywających się równolegle - w kościele i na placu parafialnym. Na placu parafialnym wiernych witał ks. Marcin Konieczny, grała Dęta Orkiestra Diecezjalna, a śpiewał Chór Ewangelicki. Kazanie wygłosił ks. bp Paweł Anweiler, który głosząc Słowo Boże przytoczył drugi wiersz z piątego rozdziału Listu do Efezjan: „Chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wolności” oraz z trzynastego wiersza piątego rozdziału Listu do Galatów: „Bo wy do wolności powołani zostaliście bracia, tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału, ale służcie jedni drugim w miłości”. Następnie ks. bp P. Anweiler mówił m.in.:

- Mamy wybrane dwa teksty i one w pewnym sensie wzajemnie się uzupełniają i nasze rozważanie będziemy prowadzić w dwóch blokach. Po pierwsze chciejmy usłyszeć naukę, jaka płynie z tych słów dla nas, byśmy mogli zrozumieć, przy kim trwać mamy, jak się zachowywać, czyli jakimi mamy być i kim jesteśmy, kim staliśmy się przez to, że zszedł na ziemię Jezus Chrystus. Drugą część naszego rozważania, jak można wysłyszeć z samych słów biblijnych, to wielki imperatyw, rozkazanie, które każe nam byśmy z naszego świętowania Bożej Rodziny umieli wyciągnąć takie wnioski, aby przez Słowo Boże był kształtowany

każdy nasz dzień. (...) Ciągłe na nowo musimy kontrolować swoje wnętrze, ku czemu i ku komu się ono zwraca. Co się więc dzieje z człowiekiem, w którego życiu jest rozpusta, nieczystość czy chciwość i kolejne nieprzyzwoitości? Każdy taki nie ma udziału w Królestwie Chrystusowym. To taki sygnał dla nas wszystkich, abyśmy dzisiaj oczami wiary umieli spojrzeć na siebie i w siebie. Jak to jest możliwe? - może ktoś zapytać. „Gdy oczy moje zawsze patrzą na Pana - jak mówi psalmista - wtedy umiem dostrzegać moje niedostatki.” To wcale nie jest tak prosto. (...) Jezus jest dla nas najlepszym wzorem całkowitego oddania się miłości Bogu. Niesienie ciężaru krzyża, nie według wagi drewna, ale z uwagi na ludzkie grzechy, było tylko możliwe w miłości, jaką Ojciec ogarniał zawsze swojego Syna.

W kościele wiernych witał proboszcz parafii ks. Piotr Wowry, śpiewem nabo-

żeństwo uświetnił chór Gloria, a kazanie wygłosił biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego ks. Janusz Jagucki, który mówił m.in.:

- Tak Pan Bóg zaplanował dla biskupa ewangelickiego, aby w nabożeństwach z okazji pamiątek poświęcenia kościoła matki i trzech kościołów córek mógł wziąć udział. Taka jest wola boża i Jego łaska, że mogłem rozpocząć w maju od niezwykłego nabożeństwa w Cieszynie, w którym w środku kościoła wzięło udział 3500 wiernych a na zewnątrz 2.500. (...) Następnie byłem na pamiątce poświęcenia kościoła w Starym Bielsku, przed miesiącem w Wiśle, dzisiaj u was w Ustroniu. Pan nasz ustami proroka Izajasza mówi: „Wtedy poznasz, że ja jestem Panem i że nie zawiodą się ci, którzy we mnie pokładają nadzieję.” To ziściło się w tym roku łaski Pana, także w mojej służbie, służbie, która została nieco zachwiana, skrócona. Jednak ci, którzy w Panu pokładają nadzieję, nie zawiodą się. Wszechmocny Pan nie zawiodł ewangelików, gdy postanowił swój Kościół na ziemi zreformować w XVI wieku, posłużył się dziełem m.in. ks. Marcina Lutra. (...) Pan nie zawiodł tych, którzy w nim pokładali nadzieję, także w trudnych czasach kontrreformacji, kiedy nie było ewangelikom łatwo. Niektórzy czuli się wręcz wygnającami ze swojej ojczyzny. Nie było łatwo, gdy pozbawiono nas kościołów, zabroniono gromadzić się na nabożeństwach. Mogły się one odbywać tylko w pełnej konspiracji, w tzw. leśnych kościołach, także na zboczu pobliskiej Równicy. (...) Cokolwiek by nas mogło w życiu spotkać, także złego, pamiętajmy, że łaska boża ciągle jest ta sama. I chociaż w tym świecie powstaje niepokój, lęk, trwoga, ciągle widzimy działanie złych ludzi, którzy nękają lud boży, to my ufamy, że boża łaska trwa na wieki, że ci, którzy w Panu pokładają nadzieję, nie zawiodą się.

Po nabożeństwie zведено wystawę „Kościoły leśne” w domu parafialnym, tam też tradycyjnie kupowano doskonałe kołoczki.

(ws)



Nabożeństwo na placu kościelnym.

Fot. W. Suchta



Nowy proboszcz o. Wojciech Ożóg i dziekan ks. Rudolf Wojnar.

Fot. M. Niemiec

POWITANIE I POŻEGNANIE

W niedzielę 26 lipca w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Hermanicach odbyła się msza św. wprowadzająca w urząd nowego proboszcza. Aktu tego dokonał dziekan dekanatu wiślańskiego ks. Rudolf Wojnar, odczytując dekret biskupa Tadeusza Rakoczego. Kwiaty wręczyli przedstawiciele Rady Parafialnej. Mszę odprawiał ks. R. Wojnar, koncelebrowali dotychczasowy proboszcz i przeor o. Rober Reguła oraz nowy proboszcz i przeor o. Wojciech Ożóg. On też wygłosił kazanie podczas mszy. Zwracał się w nim do parafian mówiąc, że nie może obiecać rozwiązania wszystkich problemów, zaspokojenia potrzeb materialnych, skutecznych rad. Zawsze jednak będzie głosił Słowo Boże.

Msza św. była uroczystym powitaniem nowego proboszcza, ale też pożegnaniem o. Roberta Reguły, który pełnił obowiązki proboszcza i przeora przez 6 ostatnich lat. Na stałe osiadł w Ustroniu jesienią roku 2003, ale wcześniej przyjeżdżał tu jako organizator wakacyjnych spotkań młodzieży na hermanickiej łące. Zapoczątkował je

o. Jan Góra z Poznania, a o. R. Reguła był jego prawą ręką. Kiedy o. Góra zaangażował się w tworzenie Lednicy i Jamnej, schedę przejął o. Robert. Pracował jako proboszcz po raz pierwszy w życiu i nie wiadomo, czy jeszcze zdarzy się prowadzić parafię. Z Ustroniem trudno mu się pożegnać, bo zaprzyjaźnił się z ludźmi mądrymi, ofiarnymi, pozostawił tutaj dzieła, o których mówił podczas mszy o. Krzysztof. Dziękował między innymi za umiejętność łagodzenia konfliktów i czuwanie nad braćmi. Za kawiarenkę, w której parafianie spotykają się po mszy. Za świetlicę dla dzieci, otwartą dla wszystkich, bez względu na wyznanie.

Odchodzący proboszcz o. R. Reguła dziękował parafianom i współpracownikom za pracę, ofiarę i modlitwę. Wyjechał w czwartek do Irlandii. Ma pracować jako duszpasterz wśród Polaków, szkolić język i kończyć doktorat. Swoje rzeczy osobiste zostawił w Ustroniu, bo nie wie, gdzie zamieszka po powrocie do kraju. O. Robert ma nadzieję wracać pod Równicę i Czantorię.

Monika Niemiec

Ojciec Wojciech Ożóg urodził się 12 stycznia 1969 roku w Gliwicach. Tam chodził do szkoły podstawowej i technikum. Maturę zdał w roku 1988. W tym samym roku wstąpił do nowicjatu u ojców dominikanów, śluby wieczyste złożył w roku 1993, a w 1995 roku, po zakończeniu studiów filozoficzno-teologicznych, otrzymał święcenia kapłańskie. Zaraz został skierowany do pracy duszpasterskiej jako katecheta w parafii ojców dominikanów w Rzeszowie. Po czterech latach został przeniesiony do klasztoru we Wrocławiu. W roku 2000 został kapłanem szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Jarosławiu. Wrócił do Rzeszowa, gdzie przez pięć lat pracował jako wikariusz i katecheta, pełnił funkcję sub przeora czyli zastępcy przełożonego. W roku 2005 i 2006 jako misjonarz w pracował Debreczynie na Węgrzech, a ostatnie dwa lata w parafii polskiej w Pradze.

Zdaniem Burmistrza

O drobnym handlu w Ustroniu, mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W ostatnim czasie sprawy drobnego handlu budzą sporo emocji, zwłaszcza za sprawą likwidacji hal targowych w Warszawie. Miasta w Polsce mają różne doświadczenia, niektóre te problemy rozwiązały, inne mają je przed sobą.

Handel był motorem napędowym zmian po 1989 r. Starsi mają w pamięci burzliwe początki, handlowanie z łóżek, stolików, szczepek itp. W Ustroniu dość szybko te sprawy uporządkowano poprzez lokalizację targowiska przy ul. Brody. Na tamten czas wydawało się to miejsce optymalne i wystarczające, tym bardziej, że przewidywano stopniowe ograniczanie się handlu targowego. Wówczas na targu tradycyjnie handlowano warzywami, owocami, ale także meblami, wyposażeniem mieszkań i biur. Handel stopniowo ewoluował, również w naszym mieście, jednak jego tradycyjny trzon pozostał.

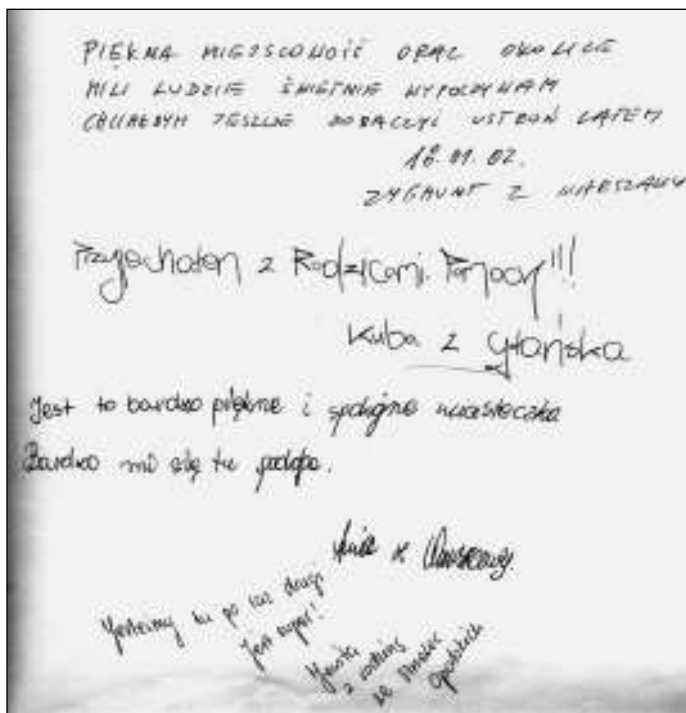
Targowisko miało różne lokalizacje. Najpierw był to plac przed ratuszem, pierwotnie w tym celu zakupiony przez ustronską gminę. Później targowisko znajdowało się w różnych miejscach, w okolicach obecnego pomnika Janka Cholewy, czy za Prażakówką. Na początku lat 90. samorząd zdecydował o powstaniu placu targowego w obecnym miejscu. Zdecydowano również o budowie pawilonów na targu.

Z uwagi charakter naszego miasta, handlujący pojawiają się również tam, gdzie jest najwięcej turystów. Mam tu na myśli przede wszystkim ul. Grażyńskiego i bulwary. Był czas budek, kiosków, a od paru lat miasto stara się porządkować sprawy handlu. Dużym krokiem do przodu było wybudowanie przez prywatnego inwestora galerii handlowej przy ul. Grażyńskiego, która skupiła szereg kupców.

Od paru lat Rada Miasta stara się wskazywać na pewne standardy i nie dopuszczać do swobodnej lokalizacji tymczasowych punktów handlowych. Z doświadczenia wiemy, że takie tymczasowe punkty z czasem stają się stałymi. Pamiętajmy, że gdy powstawały pawilony na targowisku przypuszczano, że będą tam około dziesięciu lat. Tymczasem nadal te pawilony to źródło utrzymania rodzin, ale też atrakcyjne miejsce zakupów. Wydawało się, że ilość zwolenników zaopatrywania się w takich miejscach będzie malała, co nie do końca się potwierdziło.

Nie mamy w Ustroniu problemu likwidowania dużego skupiska prowizorycznych obiektów handlowych. Targowisko miejskie zostało w tym roku wyremontowane, jest nowa płyta, stawiane będą nowe stragany, została uporządkowana kanalizacja deszczowa. Obecnie to miejsce jest w miarę bezpieczne i przyzwoicie wygląda.

Notował: (ws)



USTROŃ JEST SUPER

W siedzibie Miejskiej Informacji Turystycznej na ustroniskim rynku wyłożona jest księga pamiątkowa. Swoje uwagi o mieście, tutejszych atrakcjach i ludziach mogą wpisywać goście uzdrowiska. Na pierwszej stronie zachęta: „Drogi Turysto!! Serdecznie zapraszamy do zwiedzania naszego miasta oraz wpisywania swoich wrażeń i opinii do księgi pamiątkowej”, napisana po polsku, czesku, niemiecku, francusku i angielsku.

Są wpisy krótkie, takie jak od Hanki i Karola z Rybnika: „Prawie my przyjechali, a zaraz idymy fört na Czantorio albo na Równica. Piękny mocie tyn Ustron, ptoski śpiywnajom, drzewka się kolybiom, słoneczko świyci... klasa”. Bardzo krótkie, na przykład od Tadeusza ze Szczecina: „Jesteśmy po raz czwarty, jest cudownie”. I długie, jak czterostronicowa opowieść o atrakcjach naszego miasta, spisana przez turystki z Wielkiej Brytanii.

Są wyrazy uznania pisane wierszem: „Też tutaj byłam, cały Ustron zwiedziłam oraz się dobrze leczyłam i to piękne góralskie, beskidzkie miasteczko pochwaliłam” – Aleksander z Katowic. „Jesteśmy w Ustroniu zakochani, lecz granie w lokalu Adriatico jest do bani. DJ Genek zamiast zająć się graniem, zajmuje się obgadywaniem. Kto nie chce i nie wierzy, niech sam się z tym zmierzy. A jeżdżimy tu od lat i znany tutejszy klimat. Ustron Kochamy nad życie!” – stali bywalcy. „Chodzę sobie po Ustroniu wszystko we mnie śpiewa, w którą stronę się obrócę, witają mnie drzewa (...)” – H. Nowosielska z Warszawy.

Bardzo dużo jest wpisów w językach obcych, głównie po niemiecku, bywają w mieszanych: „Ustron to cool miasto! Tu jest the best” – Marti z Witkowa koło Gniezna. Pojawiają się wpisy krytyczne, ale stanowią bardzo niewielką część. Niektóre

niepoważne: „Piękne miasto, tylko szkoda, że prawie nie w nim nie ma” – Iweta z Poznania, inne konstruktywne. Mieszkaniec Katowic pisze: „Mimo małych usterek – w sumie jestem zadowolony z miesięcznego pobytu w sanatorium Równica”. Inny turysta zauważa: „Droga na Jaszowiec jest w fatalnym stanie”. Oto przykłady pomysłów na uatrakcyjnienie miasta: „Jest fajnie, jednak przydałby się tramwaj (mikrobus) z dalekich sanatoriów do centrum.” lub „W Wiśle usypało dwie góry śniegu, są dużą frajdą dla dzieci. Możecie zrobić to samo – warto!!! Trzeba wykorzystać ten martwy rynek przed Urzędem.” – warszawianka. W jednym z wpisów jest prośba o zajęcie się trochę zapomnianym Jaszowcem, w innym apel o nocny dostęp do internetu. Jedną z kuracjuszek była bardzo niezadowolona z pobytu w sanatorium. Nie podobała jej się cena, wyżywienie i nieuprzejma obsługa recepcji. Jednak zdecydowana większość osób wpisujących się, wyraża zachwyt nad Ustroniem. Poniżej wybrane fragmenty księgi.

„Ustron jest niepowtarzalny, tylko temperatura za niska” – mieszkanka Gdańska.

„Dziękujemy za wspaniałe Dożynki, które widziałam pierwszy raz z rodziną. Bardzo dobra organizacja – słowa uznania” – Maria z Tychów.

„Maj w Ustroniu – przepiękne widoki, przyroda, przyjaźni ludzie. Jestem zachwycona!” – Krystyna z Nakła nad Notecią.

„Bardzo piękne uzdrowisko, zwłaszcza góry i ich urok o tej porze roku (jesień). Mili ludzie i bardzo uczynni. To cecha tutejszych mieszkańców” – Piotr z Ostródy.

„Zachwyceni urokami Ustronia i okolic życzymy świetności i rozwoju” – Janina i Tadeusz z Krakowa.

„Ustron jest wspaniały jeszcze bardziej, gdy pozna się mieszkańców. To oni tworzą niesamowity klimat tego miasteczka. W ich oczach Ustron jest najpiękniejszy i jak im nie wierzyć!?” – krakowianin.

„Ustron jest piękny, a w Mazowszu na Jaszowcu mają ślicznego barmana. Ha, ha. Buzi Iruś! Ogólnie jest super, ale mało sklepów z normalnymi ciuchami, bo mogliby otworzyć jakieś centrum handlowe (...)” – praktykantki.

„Ustron jest super! Cudowne powietrze, wspaniali ludzie i atmosfera doskonała! Tanioszka w knajpach (szczególnie w Karczmie Góralskiej) i sklepach. Jedzenie pyszne, same superlatywy” – Kacha Czerwony z Warszawy.

„Najpiękniejsze widoki na świecie” – K. K. Kowaleczko.

„Ustron jest piękny, czysty. Dobre wychowanie, uczciwość i kultura mieszkańców są widoczne na każdym kroku. Czysto, miło, cicho i spokojnie – bajka!” – podpis nieczytelny.

„Cudowne miejsce. Gdyby nie to, że mieszkam w najpiękniejszym mieście w Polsce – Krakowie, pewnie bym się tu przeprowadziła” – Pączuszek.

Wiele jest też wpisów z podziękowaniami dla pracowników Miejskiej Informacji Turystycznej za rzetelną i życzliwą pomoc. Na przykład: „Muszę powiedzieć, że jestem bardzo pozytywnie zaskoczony. Pierwszy raz spotkałem się z tak miłą obsługą (mam na myśli szczególnie panią Ulę, która pomogła mi znaleźć nocleg.) Wyniosę z Ustronia miłe wspomnienia, w szczególności z bardzo miłych kontaktów z ludźmi (...)” – Paweł z Kielc.

„Biuro informacji turystycznej w Ustroniu jest na poziomie biur tego typu w Europie. Jego dostępność i uprzejmość pracowników nie odbiega od biur na Zachodzie (...)” – podpis nieczytelny.

Monika Niemiec

HANDEL PODCZAS DOŻYNEK

Stowarzyszenie „Ustronskie Dożynki” informuje, że w związku z organizowaniem Dożynek w dniu 23 sierpnia 2009 /niedziela/, podmioty prowadzące punkty handlowo-gastronomiczne, mogą składać wnioski na handel w Parku Kuracyjnym, w terminie do 7 sierpnia 2009 r. w Urzędzie Miasta Ustron, pok. 25, tel. 033 857 9314.



OCHRONA DANYCH

Bardzo przepraszamy Kingę Żurek i Tomasza Wałę, Natalię Dudek i Sylwestra Zwierniaka, Kingę Lewandowską i Michała Jarzabka, Agnieszkę Strach i Marka Soltysa za przedwczesne podanie informacji o ich ślubie. Wszystko przez ustawę o ochronie danych osobowych.

Ustawa jest konieczna, ale budzi kontrowersje od momentu jej uchwalenia. W niektórych dziedzinach życia komplikuje sprawy, w innych zapewnia nam anonimowość. Inna sprawa, że firmy chcące pozyskać dane o potencjalnych klientach za nic mają jej zapisy. Z ustawową ochroną danych osobowych liczyć muszą się też gazety i czasopisma. W Gazecie Ustrońskiej od początku jej istnienia ukazywała się kronika miejska, zwana przez niektórych towarzyską. Tam umieszczane są informacje o tym, kto świętował urodziny, wziął ślub, umarł, które

cieszą się niezmiennym zainteresowaniem czytelników.

Jest na bieżąco uzupełniana dzięki życzliwości ze strony: dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Zdzisława Dziendziela – rubryka: Jubilaci, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Ustroniu Beaty Chlebek – rubryka: Nowożeńcy i Leszka Kubienia, właścicielem zakładu pogrzebowego – rubryka: Ci, którzy od nas odeszli. Od nich otrzymujemy pisemne zgody na jednorazową publikację w naszej gazecie od osób zainteresowanych lub ich rodzin. Z Dziendziel uzyskuje je przy tradycyjnych odwiedzinach

u jubilatów czyli osób, które ukończyły 80, 85, 90 i więcej lat. B. Chlebek w momencie załatwiania formalności przez przyszłych nowożeńców. L. Kubień od rodzin, które zamawiają pogrzeb.

Pary, które wymieniliśmy na początku również taką zgodę podpisały, tylko, że ich śluby odbędą się dopiero w sierpniu. Przez pomyłkowo odczytaną datę zawarcia związku małżeńskiego, ożeniliśmy ich za wcześnie. Do przeprosin dołączamy życzenia wszystkiego dobrego na nowej drodze życia. W ramach prezentu chcemy zaproponować Album Rodzinny, czyli publikację w GU fotografii nowożeńców z krótką informacją.

Album Rodzinny kosztuje 50 złotych, zamówić go może każdy, kto chce zamieścić informację o jubileuszu, narodzinach, urodzinach, ślubie i innych ważnych momentach z życia swojej rodziny.

Jeśli ktoś chce by jego nazwisko znalazło się w jednej

z wymienionych rubryk, zapraszamy do redakcji, żeby wypełnić formularz zgody na publikację danych osobowych. Zapraszamy też rodziców chcących poinformować o przyjściu na świat kolejnego ustronia.

Monika Niemiec

PIECZĄTKI

W 15 MINUT

- **KSERO 0.20 zł**
- bindowanie
- laminowanie
- wizytówki
- grafika

Możliwy dowóz po uzgodnieniu!

**Z tym KUPONEM
10% RABATU!**

do 15 sierpnia

„GRAF”

Łukasz Michalik

ul. 3 Maja 44, Ustroń (nad SPAREM)

Tel. 669 526 096

e-mail: graf43400@wp.pl

W dawnym USTRONIU

Ognisko Muzyczne.

1 rząd: Jola Glaser, Ela Białoń, Jasiu Krysta, Jędrk Glaser

2 rząd: gra na akordeonie – Władek Grosz, obok stoją nauczyciele: Gustaw Sikora i Marceli Cholewa. Grają na skrzypcach: Zuzia Chwastek, Jola Sikora, Basia Kozieł, Ferdek Golisz, Stasiak Ćwik i Andrzej Sikora. Gra na pianinie: Grażyna Kobarska, obok nauczycielka Helena Szewczyk.

Zdjęcie dostarczył: **Ferdynand Golisz**





Zdjęcie ustroniańskiego basenu w latach 60.

GDZIE NA BASEN?

Kiedy nadchodzi sezon letni a z nim upały, woda staje się jednym z najważniejszych tematów. Ta do picia, której z roku na rok kupujemy coraz więcej, ale przede wszystkim woda, w której można się ochłodzić, popływać. O czym wtedy marzą ustroniacy? O basenie!

Niektórzy pamiętają wakacyjne dni spędzane na basenie przy Wiśle. Niską i wysoką trampolinę, małą i dużą zjeżdżalnię, metrowe figury szachowe, którymi można było rozegrać partię na czarnobiałych płytach chodnikowych. W czasach świetności na terenie basenu działały punkty gastronomiczne, sprzedawano lody, zapiekanki. Na trawniku trudno było znaleźć miejsce, żeby rozłożyć ręcznik, a ratownicy byli prawdziwymi gwiazdami sezonu.

Na miejscu basenu miejskiego powstaje basen kryty, latem półotwarty, który będzie częścią kompleksu hotelowo-sportowego.

Obiekt jest własnością rodziny Sztuków, prowadzących firmę Inżbud. Łukasz Sztuka powiedział nam, że hotel Olympic na dobre zagościł już w ofercie noclegowej Ustronia, ale nie pokaże pełni swoich atrakcji, dopóki nie zostanie ukończona budowa basenu. Każdego dnia do hotelu trafiają goście chcący korzystać z możliwości kąpieli i pływania. Część zostaje, choć nie kryje rozczarowania, część odchodzi.

- Rozumiem, że ustroniacy z niecierpliwością czekają na uruchomienie basenu, ale proszę mi wierzyć, że ja także – mówi Ł. Sztuka. – Niestety życie, a konkretnie sytuacja na rynku brutalnie zweryfikowała nasze plany. Prace przy basenie zostały bardzo mocno ograniczone. W tej chwili na placu budowy pracuje jedna pięcioosobowa ekipa. Jednak przystąpiliśmy do bardzo istotnego etapu prac – budowy niecek

basenowych. Czekamy na lepsze czasy, ale nie z założonymi rękami. Trwają rozmowy nad pozyskaniem środków zewnętrznych, jednak nie mogę zdradzić szczegółów.

Dowiedzieliśmy się również, że od momentu zgromadzenia odpowiedniej sumy i rozpoczęcia prac do ich zakończenia upłynie zaledwie 5-6 miesięcy. W dalszym ciągu rodzina Sztuków prowadzi inwestycję samodzielnie, bez pozyskiwania inwestorów, zawiązywania spółek. Na pytanie, czy nie ma możliwości wykorzystania pieniędzy z Unii Europejskiej, Ł. Sztuka odpowiedział:

- Na samą budowę hali i basenu nie, ale będziemy się starali o dofinansowanie wyposażenia tych obiektów. Do wzięcia jest maksymalnie 750.000 zł, a proszę mi wierzyć, że potrzeba znacznie, znacznie

więcej. Wcześniej od basenu wyposażać będziemy halę, ponieważ znajduje się ona już w stanie surowym zamkniętym i powoli będziemy przystępować do prac wykończeniowych. Terminy zależne są od finansów, więc niestety nie mogę powiedzieć ustroniakom, kiedy w hali odbędzie się pierwszy mecz i kiedy mieszkańcy będą mogli wskoczyć do naszego basenu.

Teraz na otwarty basen jeździmy do Cieszyńska lub do Czech. Popularnością cieszą się baseny w Czeskim Cieszynie, Karwinie, Trzyńcu. Jeśli chodzi o kryte pływalnie, najbliższe mamy do hotelu „Gołębiowski” w Wiśle lub do skoczowskiego „Delfina”.

W Ustroniu też jest gdzie popływać, chociaż w Wiśle raczej się to nie uda. Gdy woda w rzece uzyskuje odpowiednią do kąpienia temperaturę, jest jej już tak mało, że trudno płynąć bez obijania sobie kolan. Ale mamy baseny.

Ośrodek Wypoczynkowo-Konferencyjny Eltrans na ul. Lipowej oferuje swoim gościom i mieszkańcom Ustronia otwarty basen. Jest niewielki, ale głęboki. Małe dzieci się tam nie pobawią, bo nie ma brodzika, ale starsze mogą pływać, grać w piłkę, skakać do wody. Nad bezpieczeństwem czuwają ratownicy. Kiedy nie mamy czasu lub siły na jazdę samochodem w upale, dwupasmówką w ciągu kilku minut dojeżdżamy na Brzegi i już chłodzimy zmęczone gorącym ciałem. Trzeba jeszcze zapłacić. 6 złotych kosztuje bilet dla dorosłych, 4 złote dla dzieci. Są też lody i przekąski. Basen jest czynny od godz. 9 do 18, z przerwą między godz. 14 a 15.

Basenem krytym dysponuje dom wczasowy Mazowsze. Służy gościom hotelowym i mieszkańcom Ustronia. Niecka o wymiarach 6 x 12 metrów ma głębokość 1,4 metra. Mimo niewielkich wymiarów można się zmęczyć pływając, bo basen posiada przeciwpływ. Jak już zabolimy mięśnie, skorzystamy z urządzenia do masażu barków i nóg. Obok basenu funkcjonuje sześciuosobowe jacuzzi, sauna sucha i na podczerwień. Gdy chcemy się wybrać na basen do Mazowsza, musimy najpierw zadzwonić na recepcję, ponieważ obiekt może być zajęty. Jednorazowo wchodzi 10-15 osób. Za godzinę płacimy 10 złotych, karnet za 100 złotych upoważnia do 12 wejść. Organizowane są zajęcia z aqua aerobicu.

Monika Niemiec

Czerwiec 1933 r. – Zapowiedź otwarcia basenu kąpielowego, która ukazała się w „Poście Ewangelickim”: W niedzielę dnia 2 lipca br. odbędzie się otwarcie nowoczesnie urządzonego basenu kąpielowego w Ustroniu. Basen o wymiarach 25x85 m jest napełniony czystą, krystaliczną wodą Wisły, czyszczoną dodatkowo w specjalnych filtrach. Basen wraz z szatniami i restauracją przedstawia się imponująco i jest dowodem, że Ustronie najintensywniej spośród uzdrowisk śląskich pracuje nad swym rozwojem. Uroczystości otwarcia dokona o godz. 14.30 wojewoda śląski dr Grażyński w otoczeniu przedstawicieli władz i urzędów. Następnie odbędą się międzynarodowe zawody pływackie. Kluby pływackie zgłoszone do tych zawodów walczyć będą w dziesięciu konkurencjach. Wystąpi ponadto w skokach z trampoliny p. Klausowa, mistrzyni Polski i państw słowiańskich. Do południa rozpocznie się turniej tenisowy na nowych kortach parku kąpielowego z udziałem wybitnych raket śląskich. Koncertować będzie orkiestra 4 p.s.p. oraz zrzeszone chóry ustroniańskie pod dyr. P. Gazurka.



Świat kawy i herbaty według **MOKATE**

PERŁA RYNKU

Produkt Mokate Primo Gusto Mocca zajął II miejsce w prestiżowym plebiscycie czasopisma „Wiadomości Handlowe” - „Perły Rynku FMCG 2009”.

Jest to doskonały wynik jak na produkt wprowadzony na rynek pod koniec ubiegłego roku: najlepsze nowości rynkowe wskazują ci, których kompetencje są w tej dziedzinie najwyższe, czyli detaliści, ludzie bezpośrednio „pracujący z półką sklepową”. Sporo uznania należy się więc twórcom włoskiej linii „Primo Gusto”, czyli Centrum Badań i Wdrożeń, kierowanemu przez dyrektora **Katarzynę Mokrysz**. Konkurs „Wiadomości Handlowych” ma wyjątkowy charakter wśród tego typu projektów realizowanych przez różne tytuły prasy

branżowej i konsumenckiej. Ranking ani nie jest układany przez pracowników redakcji, ani nie jest wynikiem wyboru dokonanego przez przypadkowe jury. Najlepsze nowości rynkowe wskazują właściciele sklepów.

W tym roku ponad 1000 osób wypełniło ankiety, które zostały przesłane bezpośrednio do Pracowni Badań Społecznych GfK Polonia. Wyniki prac zostały ogłoszone 24 czerwca 2009 r. podczas uroczystej Gali w Hotelu Jan III Sobieski. Mokate Primo Gusto Mocca zostało nagrodzone dyplomem za zajęcie drugiego miejsca.

PRZEPISY MOKATE

Poncz herbaciany na zimno

Porcja dla 12 osób.

Składniki:

1 filiżanka bardzo mocnej herbaty Loyd Tea Double Bag, sok z 2 cytryn, 1 łyżeczka cukru pudru, 100 ml koniaku, 50 ml rumu, 50 ml curacao lub wódki pomarańczowej, 1 butelka wody mineralnej, 1 butelka szampana lub wina musującego.

Do wazy ponczowej włożyć spory kawałek lodu, wlać ostudzoną herbatę, koniak, rum, curacao i wszystko wymieszać. Przed podaniem dodać ochłodzoną wodę i szampana.

* * *

Przepis pochodzi z przewodnika „Herbata z sukcesem” wydanego staraniem wydawnictwa Pascal i firmy Mokate.



Mokate stało się znaczącym uczestnikiem rynku cappuccino we Włoszech. Więcej za miesiąc na stronie Mokate w GU.

WSTRZĄSNĘLI

Interesujące kryterium pozwoliło zgromadzić niezwykle grono, zarówno ze świata biznesu, jak i polityki. Wśród tych, którzy „wstrząsnęli” polską gospodarką znalazła się prezes **Teresa Mokrysz**, obok m.in.: Leszka Balcerowicza, Hanny Gronkiewicz-Walcz, Ryszarda Krauze, Jana Kulczyka, Janusza Lewandowskiego. Pod zdjęciem pani prezes zamieszczono następującą notkę: *Kieruje grupą firm MOKATE, obejmującą szereg podmiotów w kraju i za granicą. Stworzyła markę MOKATE, kontynuuje tradycje biznesowe trzech pokoleń rodziny Mokryszów.*

KAWA NA CYPRZE

Monika Lipińska, autorka książki „Wszystkie smaki cappuccino”, korespondentka MOKATE tym razem wakacyjnie pozdrawia czytelników czasopisma „Serwis Mokate” z Cypru. Radzi jak zamówić kawę: „Przy składaniu zamówienia należy określić swoje preferencje co do rodzaju kawy. Na Cyprze wyróżnia się trzy rodzaje kawy: Sketo, nazywana też Pikros - kawa gorzka bez dodatku cukru, Metrios - kawa słodzona jedną łyżeczką cukru, Glikos - kawa bardzo słodka z dwiema, a nawet trzema łyżeczkami cukru.”

HISTORIA MOKATE

Rok 2000

Przełomowy rok w inwestycjach. W Ustroniu wyrasta wieża, czyli oddział proskowni rozpyłowej w 12-piętrowej hali. Uniezależnia MOKATE od importu zabielaaczy i spieniaczy. Teraz firma sama staje się dostawcą tych półproduktów dla przemysłu spożywczego, także poza granicami kraju. Do użytku oddany zostaje również supernowoczesny magazyn rolkowo-przesuwowy. Łączna powierzchnia obiektów w Ustroniu sięga 15.000 m². Równocześnie w Żorach (odległych o ok. 30 km.) trwa budowa drugiego MOKATE, tej samej wielkości.



Pozdrowienia z Cypru od Moniki Lipińskiej

GALERIA USTRÓŃSKIEJ

Galeria Ustrońskiej to prezentacja przede wszystkim fotografii, wykonanych przez naszych czytelników i współpracowników. Galerię będziemy chcieli publikować raz na miesiąc. Oczywiście w dzisiejszym świecie trudno ograniczyć się tylko do fotografii, więc będą też prezentowane prace plastyczne, a być może ciekawa grafika komputerowa.

Dziś, gdy prawie wszyscy robią zdjęcia, atrakcyjność tej strony jest chyba murowana, bowiem dobrych zdjęć wszyscy mamy aż nadto. Dlatego od razu musimy się zastrzec, że zapewne będziemy musieli wybierać poszczególnych autorów spośród kilku ofert.

Osoby zainteresowane publikacją w Galerii Ustrońskiej prosimy o wcześniejszy kontakt z naszą redakcją.



Barbara Szlauer urodziła się w 1992 roku. Jest absolwentką Gimnazjum nr 2 w Ustroniu. Obecnie uczy się w Wiśle w Liceum im. P. Stelmacha w klasie o profilu biologiczno-chemicznym. Jej pasją jest grafika i fotografia. Do swoich największych osiągnięć, jak do tej pory zalicza wykonanie plakatu na tegoroczny festiwal No Name oraz zaprojektowanie strony internetowej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, a wszystko to pod okiem nauczyciela plastyki Tomasza Targowskiego. Dziewczyna wiąże ze swoją pasją przyszłość, dlatego dąży do tego, by być zauważoną. Niestety nie jest to łatwe w tym wieku, ale jak twierdzi marzeniom trzeba pomagać, bo samo nic się nie robi...







Turniej otworzył burmistrz I. Szarzec.

Fot. W. Suchta

WSZYSTKO ALBO BETON

Nie będziemy wcielać się sztucznie w obiektywne dziennikarki, piszące relację z imprezy sportowej w Ustroniu - podobnej do tych, na które czasami chodzimy „służbowo”. Organizowałyśmy BETON trzeci rok z rzędu i trudno nam wyeliminować emocje, podać tylko suche fakty i wyniki. Oczywiście, one też są ważne, ale tym razem będzie trochę o organizacji XVII Otwartego Turnieju Koszykówki na Asfalcie.

Przygotowania zaczynają się już na początku roku, kiedy trzeba ustalić termin imprezy, aby mógł być wpisany do Kalendarza Imprez Miejskich. Zapominamy o turnieju na kilka miesięcy – aby pięć tygodni przed ustalonym dniem spotkać się po raz pierwszy w Urzędzie Miasta, usiąść przy stole ze starymi organizatorami i pogadać konkretnie. Trzeba podzielić obowiązki, zorientować się, co jest do zrobienia i omówić szczegóły. Z roku na rok idzie to coraz sprawniej, bo każdy ma swój zakres działań. Do nas - autorki i Radka Antonczyka, należy skontaktowanie się z drużynami, które startowały w zeszłych edycjach oraz zapewnienie sponsorów. W tym roku byli nimi: Leśny Park Niespodzianek, firma Azbud, firma Klaudia, firma Kubala, Service – Bud, Pracownia Architektoniczna Zofii Perlegi, Apteka „Pod Najadą”, Karczma „Wrzos”, Piekarnia „Betlehem”, Kolej Linowa Czantoria, firma WiK, firma IN-FOBOX, Delta Partner z Cieszyńska. Musimy również powiesić plakaty i poinformować media – patronat medialny objeli: Gazeta Ustrońska, której naczelny ufundował piłkę dla najbardziej wszechstronnego gracza. Został nim Grzegorz Szybowicz. Pozostali patroni medialni to: Radio 90, portale: Ox.pl oraz Speedballin.pl.

Jest kilka, kilkanaście zespołów, które na Beton przyjeżdżają już tradycyjnie. Zawsze są drużyny, w których składzie grają zawodnicy z ligi koszykarskiej, a także kilka zupełnie amatorskich, chociaż zdolnych zapaleńców. Ci ostat-

ni często chcą sobie po prostu pograć z zawodowcami, zobaczyć, jak wyglądają takie turnieje. Nagroda jest niewątpliwie wielką atrakcją dla wszystkich. W tym roku wynosiła 4000 zł. Dla drugiego i trzeciego miejsca nie ma żadnych nagród poza drobnymi upominkami w rodzaju biletów, obiadów, które fundują ustroniskie firmy. Jak powiadają: wszystko albo beton.

Turniej zawsze odbywa się w niedzielę. W piątek zwozimy na miejsce, czyli do Szkoły Podstawowej nr 2, wszystkie potrzebne rzeczy, np. wody mineralne, które dostaliśmy w tym roku od Krzysztofa Wróblewskiego, prezesa Hurtowni Smakosz i Michała Bożka, właściciela firmy Ustronianka. Przywozimy koszulki, betonowe płyty do obciążenia konstrukcji koszarów od Mirosława Szuby, wapno do malowania linii boisk, które dostajemy od firmy Kosta, puchary z Urzędu Miasta,

inne nagrody oraz oczywiście od Zbigniewa Hołubowicza słonecznik, który robi furorę w dniu turnieju.

Wieczorem przed Turniejem spotykamy się na boisku, aby ustawić kosze (męska część organizatorów) i namalować linie (to należy do nas i Grażyny Winiarskiej, która pomaga także w ogromnej części innych spraw). W tym roku przyszliśmy tam jak zwykle w sobotę, 18 lipca. Nasi koledzy zaczęli ustawiać kosze, my otworzyliśmy puszkę z wapnem – w tym momencie lunęło. My zrezygnowaliśmy z malowania. Kosze znalazły się na boisku, ale wszyscy byli przemoczeni do suchej nitki. Pożegnaliśmy się w ponurych nastrojach, cały czas mieliśmy jednak nadzieję, że nie będziemy musieli odwoływać Turnieju.

Nic z tego, kiedy o 6.30 zjawiliśmy się tam w niedzielę, boisko pokryte było wielkimi kałużami. Wkrótce rozpadało się na dobre, co oznaczało wykonanie telefonów do 32 zgłoszonych drużyn. Robiliśmy to z ciężkim sercem, szczególnie, że nie wszyscy podali numery telefonów i mimo to przyjechali. Zmarnowały się również drożdżówki, upieczone przez firmę Delicje. Na rozdawanych tygodni później koszulkach, dyplomach i pucharach znajdowała się błędna data, podobnie jak na wszystkich plakatach.

Jednak to nie przeszkodziło 20 drużynom, które zjawily się na boisku 26 lipca. Linie namalowaliśmy tego samego dnia rano, bo w kolejną sobotę padało. Podczas rozgrywek świeciło słońce, ale było chłodno – co nie studziło emocji na boiskach. Pojawilo się kilka problemów, jak to na imprezach plenerowych, między innymi muzyka, której rytmy w końcu zaczęły przypominać prawdziwy turniej streetball. Nam bardzo nie odpowiadały puste butelki po wodzie, które wszędzie zostawiali zawodnicy. Posprzątali je w końcu panowie z OSP, którzy zapewniali również opiekę medyczną przez cały czas trwania turnieju. Musieli interweniować, kiedy zawodnicy doznawali kontuzji.

Mecze rozgrywano w systemie pucharowym. Symboliczny, otwierający turniej,



Ambitnie walczyły dziewczyny z Górek w turnieju męskim.

Fot. W. Suchta



W akcji najbardziej wszechstronny G. Szybowicz.

Fot. W. Suchta

rozegrał Rafał Chybiorz i burmistrz Ustronia, Ireneusz Szarzec. Drużyny zostały podzielone na cztery grupy, każda grała na innym boisku. Zaplanowaniem rozgrywek i ustaleniem grup (losowaniem) zajmował się Rafał Chybiorz. Sędziowali profesjonaliści z Krakowa, a protokoły z meczów pisali nasi przyjaciele, którzy przyjechali z różnych stron: Agnieszka Francus z Krasnej, Kuba Kwiatkowski ze Skoczowa, Artur Dorda z Cieszyna, Ania Kawulok, Aldona Malinowska oraz Robert Walczysko z Ustronia. Ci siedzieli z długopisami, a z mikrofonem po boisku przechadzał się jak zwykle Mateusz Werpachowski. Bez jego komentarzy („zwycięzca moralny – tajemniczy Tajfun”) byłoby o wiele mniej zabawy, a my miałybyśmy o wiele więcej roboty. Mateusz, razem z Rafałem i Przemysławem Chybiorzem, jest też jednym z pomysłodawców i organizatorów pierwszych Betonów. W organizacji pomagają nam do dziś. Formują również własne drużyny, wymyślając ciekawe nazwy (Malkontenci z Betonu, Organ i Zatory, Szeroka Kadra, Smółking).

Nazwy innych drużyn też są bardzo finezyjne: w tym roku panowała moda na jedzenie, np. „W pogoni za chlebem” czy „Zjem ci chleb”. Niektórzy już w nazwie deklarowali swoje umiejętności, jak „Coś tam potrafią” czy „Beznadziejnie skuteczni”. Grały „Gminne dożynki”, „Inni”, „Złoty trzydzieści”. Wygrał „Drugi Czopót”.

Tuż przed meczem finałowym odbyły się konkursy. W rzutach za trzy punkty, bardzo popularnych, każdy miał trzy rzuty. Jedynym, który trafił za każdym razem, był Mateusz Łysień z Cieszyna. Betonowy Wsad zaś jest konkursem na najbardziej efektowne wsadzenie piłki do kosza. Tylko kilku śmiazków odważyło się zgłosić. Najlepszym okazał się niekwestionowanie Marcin Sikora. Oceniali ich sędziowie, organizatorzy i Czesław Gluza, starosta cieszyński, który zarazem ufundował nagrody dla najlepszej drużyny dziewcząt.

Na finał około godziny 15 zebrało się sporo widzów. Na boisku D spotkały

się drużyny: Klan Orzecha z Tarnowskich Gór, w składzie: Grzegorz Zadęcki, Tomasz Czajkowski, Sławomir Kłoczek i Daniel Pelka oraz Drugi Czopót z Sosnowca. Czopót to starzy wyjadacze BETONU, i w końcu udało im się wygrać. Przyjechali w składzie: Marcin Środa, Paweł Żmarlak, Krzysztof Morawiec i Marcin Salamonik. Strzeliły szampany i błysnęły flesze. Kolejny turniej dobiegł końca.

Maria Kulis, Agata Werpachowska
* * *

O turnieju powiedzieli:

Zwycięzca konkursu wsadów **Marcin Sikora**:

- Wygrałem, bo chyba jestem trochę lepszy technicznie. Trenuję wsady tylko w sezonie letnim i to pięć razy w tygodniu po godzinie na swoim osiedlu. Impreza świetna, zawsze jednak tylko patrzyłem na konkurs wsadów, teraz wziąłem udział i udało się. Trochę nie wychodziło, bo to adrenalina, wszyscy klaszczą i są emocje.

Zawodnik zwycięzców **Marcin Środa**:

- Jestem tu pierwszy raz, choć moi koledzy któryś raz z rzędu. Bardzo dobra organizacja, ale grało się ciężko. Była walka. Ciężko się gra i sędziuje takie zawody, bo to trochę inne przepisy. Każdy z nas gdzieś gra w koszykówkę: w Tychach, Kutnie, Dąbrowie Górniczej. Ja obecnie szukam klubu. Znamy się od lat i od ze-

szłego roku uczestniczymy w podobnych turniejach. Zazwyczaj wygrywamy, jest też trochę drugich miejsc. Dziś ciężko było wygrać. Poziom zróżnicowany, ale byli dobrzy chłopcy z Bielska-Białej, z Zabrza. Mamy kilku kolegów w innych zespołach. Trochę obawialiśmy się finału, bo w grupie z nimi przegraliśmy mecz, ale skończyło się dobrze.

Najbardziej wszechstronny zawodnik turnieju **Grzegorz Szybowicz**, w ubiegłych latach zwycięzca wsadów:

- Dziś trochę zdrowie nie dopisało i nie mogłem uczestniczyć w konkursie wsadów. To skakanie po betonie już nie na moje kolana. Mam jednak nadzieję, że za rok znowu tu wystąpię. Ciężko powiedzieć. Jednym punktem przegraliśmy mecz o wejście do finału. Gdy się przegrywa większą różnicą punktów, wszystko jest oczywiste. Ta porażka trochę boli i pozostaje niedosyt. To fajna impreza, szkoda tylko, że nie dojechały wszystkie drużyny.

Sędzia **Jacek Noga**:

- Może mniej profesjonalnych drużyn, ale finały na rewelacyjnym poziomie. Dobra gra, determinacja zawodników. Gra ostra, ale streetball musi się czymś różnić od normalnej koszykówki. Czasami trudno wypośredkować, gdzie tu jest faul, a gdzie zwykle przepychanie. Zawodnicy walczą, przyzwyczajają się do reguł. Zawsze będą emocje, gdy taka jest nagroda i jest o co walczyć. Turniej udany, pogoda dopisała i nie było problemów.

Starosta **Czesław Gluza**:

- Cieszę się, że mogłem się znaleźć na kolejnym, siedemnastym turnieju koszykówki Beton. Widzę, że ci, którzy ten turniej zaczęli, kontynuują go dalej. Zaczynali w wieku czternastu lat i to pamiętam. Zaczynało się skromnie. Z czasem coraz więcej pomocy sponsorów, Urzędu Miasta, ale na wszystkim zaważyła inicjatywa młodzieży. Niewiele jest imprez odbywających się spontanicznie, by dzięki zapalowi organizatorów dotrwały w świetnej kondycji do siedemnastej edycji. Ci, którzy ten turniej rozpoczęli, dziś już pracują, mają swoje zawody, natomiast zachowali to, że udaje im się mobilizować młodzież szkół średnich przejmując pałeczkę i świetnie sobie radzącą. Myślę, że ta sztafeta organizatorów będzie trwała i młodzież dalej z sukcesem będzie ten turniej prowadzić.

Notował: (ws)

BAR UTROPEK

zaprasza na

DYSKOTEKI
PIWO
NAPOJE
GRY I ZABAWY
DLA DZIECI

piątek, sobota
od godz. 19

LODY
NALEŚNIKI

niedziela od godz. 15

POTRAWY Z GRILLA
GROCHÓWKA I ŻUREK Z KOTŁA

czynne codziennie od godz. 9.00

PARK ZABAW DLA DZIECI
TURNIEJE DARTA

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-15.00, czwartek: nieczynne
piątek: 12.00-18.00
sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 15.00; pi.: 12.00 - 18.00.
Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 15.00; pi.: 12.00 - 18.00

MUZEUUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustrońskie.pl, e-mail: muzeumustrońskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Gieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętną, wystawy żeńskie strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalickiej

LALKI ŚWIATA - w strojach narodowych, historycznych i regionalnych

Wystawa czynna: 1.07 - 30.09.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKĄ

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIĘSKA DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Zapraszamy na zajęcia od września.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00-10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIĘSKA OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWCE

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czwartor i Mała Czwartor - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

MIĘSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIĘSKA USTROŃ

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

KOMUNIKAT

Na podstawie § 8 pkt. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 października 2006 r. w sprawie systemów wykrywania skażeń i właściwości organów w tych sprawach (Dz. U. z 2006 r., Nr 191, poz. 1415), przeprowadzony zostanie wojewódzki test systemu ostrzegania i alarmowania ludności województwa śląskiego, umożliwiający jednocześnie upamiętnienie obchodów 65 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

W związku z powyższym Gminne Centrum Zarządzania Kryzysowego informuje Szanownych Mieszkańców, Wczasowiczów i Kuracjuszy, że na terenie miasta syreny alarmowe uruchomione zostaną w dniu **1 sierpnia 2009 r. /sobota/ o godz. 17.00**. W ramach testu emitowany będzie - dźwięk ciągły, modulowany trwający jedną minutę – ogłoszenie alarmu powietrznego.

W przypadku pojawienia się na terenie miasta realnego zagrożenia w dniu planowanego testu, np. zagrożenie powodziowe, wichury, katastrofy chemiczne lub ekologiczne, powyższy test zostanie odwołany.



Tego pieska ze schroniska dla zwierząt przygarnął Zbigniew Gomola. Piesek od razu się przywiązał do nowego właściciela, który musiał je-dynie opłacić szczepienie.
Fot. W. Suchta



Pokaz tańca na rynku.

Fot. W. Suchta

URODNY GALANEK

22 lipca ulicami Ustronia przeszedł barwny pochód ludzi niosących baloniki, szczudlarzy, dzieci. Nie były to obchody święta niepodległości, a przemarsz z rynku do amfiteatru w ramach Integracyjno-Kulturalnej Imprezy Plenerowej dla osób niepełnosprawnych.

Imprezę zorganizowało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie kierując ją przede wszystkim do osób niepełnosprawnych. Już o 9 na rynek zaczęły schodzić się grupy biorące udział w Imprezie, a o godz. 10 były już w komplecie. Wszystkich uczestników przywiteli: starosta cieszyński Czesław Głuza oraz Kazimiera Kawulok, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Przedsięwzięcie zrealizowano w ramach projektu „Przeciwdziałanie marginalizacji oraz kompleksowe rozwiązywanie problemów w obszarze pomocy społecznej w powiecie cieszyńskim”, a współfinansowała je Unia Europejska ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Na scenie na rynku publiczności zaprezentowali się niepełnosprawni tańczący na wózkach oraz Jakub Rusin, który zaśpiewał piosenkę Ryszarda Riedla. Po godzinie wykonawcy i publiczność przeszli do amfiteatru, gdzie na początku zabawiali ich zespół Jawor z Jaworzynki. Widzowie pod kierownictwem maszynistki Ani utworzyli długi pociąg, tańcząc między ławkami. Później rozpoczął się przegląd twórczości. Jako pierwsza wystąpiła Grupa Teatralna „Czarodzieje” z Domu Pomocy Społecznej dla dzieci

Witejcie ludeczku

Jako też pożywocie w tym hycu? Toć nóm latoś dopiyko. Dyć ani nie trzeja lecieć do ciepłych krajów, bo u nas tego ciepła już isto je doś. Jo ledwo sie ruszóm – jako mucha w smole. Nale sewlyklach sie do rosołu i szmatylm sie po chałupie w lajbiku i krótkich gatkach. Dyby ni maślanka, kieróm litrami koždy dziyń popijóm, a po kapce też mażym spolónie pleca, to bych już isto wykitowała.

Wczas rano jak jeszcze je czym dychać to idym do sklepu. Dycki chodzym kole szóstej i trefym jak przywożóm towar. Mocie szczyńści, że jeszcze spicie i nie loglónocie tego co jo. Bo jak sie to widzi, to doista idzie sie łoduczyć jedzynio. Wlazlach łoto do sklepu, a ci co mie znająm, to wiedzóm kaj chodzym. Tóż stojym kole dwyrzi i dziwóm sie jako chłop, co przyjechoł z chlebym i ciastkami hónym wyladowuje towar. Chłop łobleczońny byle jako, ryncne zmazane – dyć je szoferym i tymi rynkami chyto kołoczki ze syrym i insze wypieki i dowo na półke. Ale, że jo sie mu dziwóm jako to robi niehigiyicznicie, tóż jak na złoś dwa szumne kołoczyczki ujechały mu z tej palety i ani sie nie nazdały jak pacyły ło deliny. Chłop se przikrył pod nosym i co zrobił? Jako myślicie? Zgiył sie, wziył kołoczki i doł na półke kole inszych wypieków. Potym ze dwa razy kichnył, sklepikorka, kiero wykłodała inszy towar, prawi mu, że to nima na wodę. Chłop sie z nióm zgodził, że isto cosik wypije, dyć dziyń je dlógi, ale mie sie tam łodniechiało kupowanie, tóż z próznóm taszkóm poszłach do drugigo sklepu. A tu psia krew! Wyboccie, że se prziklym, ale zaś to samo! Synek ryncami wycióńgo bułki i wkłodo do pojymników. Kupilach se chlyb pakowany w piekarni. Nimach przeca tako gupio, żeby se myśleć, że tam nawlykajóm biole rynkawiczki, jak chlyb pakujóm, ale jako to prawióm: „Co łoko nie widzi, to serce nie boli”.

Hela

w Skoczowie z przedstawieniem „Dziwny jest ten świat”. Dużo kontrowersji wzbudził mim – brzuchomówca Piotr Boruta. Długo okłaskiwano jego niecodzienne umiejętności. Pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej Konwentu Bonifratrów w Cieszynie pokazali spektakl: „Urodny galanek i chciwa przekupka”. Program muzyczny zaprezentował zespół „Bursztyнки” z Powiatowego Domu Pomocy Społecznej w Kończycach Małych. Po zakończeniu przeglądu jeszcze raz wystąpił zespół „Jawor”, był też pokaz capoeiry. Nagrody wręczono wszystkim artystom.

Już drugi raz w Ustroniu odbywa się duża impreza integracyjna dla osób niepełnosprawnych. Po majowym Dniu Godności, mamy lipcowy przegląd twórczości. Organizatorzy i wykonawcy czują się u nas dobrze są oglądani nie tylko przez własne grono, ale również przez ustroniaków i wczasowiczów do nas przybywających.

Monika Niemiec

POZIOMO: 1) szumią na Równicy, 4) elegancja, 6) instrument Wojskiego, 8) ogrodzenie, 9) stragan, 10) chroni bęben pralki, 11) nota, 12) utwór sielankowy, 13) bambosze, 14) choroba zakaźna, 15) japońskie auto, 16) morski dźwięk, 17) tatarak, 18) koreańskie auto, 19) misa na zupę (wspak), 20) brat Abła.

PIONOWO: 1) kolega blacharza, 2) szermierz, 3) w układzie oddechowym, 4) majowy solenizant, 5) więzienna firanka, 6) na pastwisku, 7) wytworny pan, 11) obycie, 13) w szkole wojskowej.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 7 sierpnia.

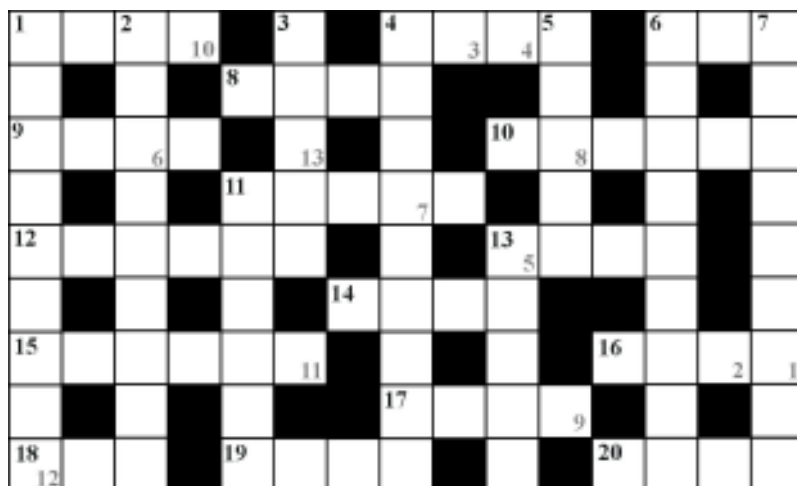
Rozwiązanie Krzyżówki z nr 28

BETONOWY KOSZ

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Michał Pilch** z Ustronia, ul. Polańska 145. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





Pierwsze loty Sheili w Polsce.

Fot. M. Pszczółka

KORDYLIERSKI

Od środy 22 lipca Leśny Park Niespodzianek na Zawodziu posiada kolejną atrakcję, a jest nią orzeł aguja zwany też orłem kordylierskim. W naturze żyje wysoko w Andach, od Wenezueli po Ziemię Ognistą. Obecnie jest to jedyny taki orzeł w Polsce, a pochodzi z niemieckiej hodowli w Lunebergu. Jeszcze jedna hodowla jest w Belgii.

- Osiedla się wysoko, nawet do 4500 m n.p.m. – mówi Tomasz Zawadzak, sokolnik z Leśnego Parku. – Jest to orzeł średniej wielkości o długości ciała do 70 cm, wadze do 3 kg i rozpiętości skrzydeł do 190 cm. Orzeł, który przyjechał do nas to dwuletnia samica o imieniu Sheila ważąca 2,1 kg. Jest wstępnie ułożona i po krótkim

przeszkoleniu powinna brać aktywny udział w pokazach. Żywi się drobnymi kęgowcami, głównie gadami, jaszczurkami, węzami i to jest podstawa pożywienia w naturalnym środowisku. Radzi sobie ze zdobyczą do wielkości królika, więc poluje także na świnki morskie, gryzonie. Na ptactwo poluje sporadycznie, gdyż jest to ptak nie osiągający zawrotnych prędkości, nie jest też zbyt zwinny, gdyż ma krótki ogon. Raczej syczy i z lotu wypatruje pożywienia. Jak każdy orzeł nie gardzi padliną. Ciężko takiego orla wyhodować. Z dwóch europejskich hodowli w tym roku na świat przyszło tylko jedno pisklę. W tej chwili nasza Sheila jest ciemna, prawie czarna, ale z wiekiem nabierze ubarwienia

stalowo-szarego. Ten orzeł powinien się sprawdzić w naszych warunkach.

Już pierwszego dnia próbowano z Sheilą próbnych przelotów i wypadły bardzo dobrze. Spacerujący po parku, a także zwierzyna nie robili na niej zbytniego wrażenia.

- Teraz zapoznajemy ją z okolicą, żeby przypadkiem na pokazie nie poleciała o jedną górkę za daleko, tak jak to miało miejsce z naszym bielikiem amerykańskim, który swego czasu poleciał aż za Cieszyn – mówi T. Zawadzak.

Obecnie w Leśnym Parku Niespodzianek jest 6 orłów. Oprócz Sheili, dwa bieliki amerykańskie, dwa orły stepowe i jeden orzeł przedni. Jest także ponad 50 innych ptaków drapieżnych. Sporym powodzeniem cieszą się unikatowe pokazy lotów sów odbywające się codziennie dwukrotnie. Prezentowane są cztery ptaki. Park ostatnio wzbogacił się o kolejnego, czwartego puchacza, jeszcze bez imienia. Ten czterotygodniowy ptak pochodzi również z niemieckiej hodowli.

- Sowy to ptaki, które bardzo długo dorastają. My już wkrótce zaczniemy z nim szkolenie – twierdzi T. Zawadzak.

– To wielka niewiadoma, gdyż ten nowy puchacz nie miał do tej pory zbyt wielu kontaktów z człowiekiem. Musimy nad nim mocno popracować i mamy nadzieję, że pojawi się na pokazach sów. Obecnie lata u nas największa sowa europejska, czuli puchacz, puszczyk brunatny, sowa śnieżna i puchacz wirginijski. Latają w dzień, gdyż przedstawiliśmy je na tryb dzienny. To u nas można zobaczyć ptaka w locie z bliska, jego szpony, dziób, co zawsze budzi respekt.

Większość zwiedzających po raz pierwszy ogląda pokaz ptaków drapieżnych w Leśnym Parku. Sokolnicy T. Zawadzak i Michał Pszczółka podczas pokazów przybliżają wiedzę o ptakach drapieżnych, sokolnictwie. Twierdzą, że to także misja edukacyjna, by ptakom drapieżnym w Polsce się lepiej wiodło. Niektórzy przyjeżdżają specjalnie na pokazy i byli już w parku kilka razy. **Wojślaw Suchta**



COŚ ZA COŚ

Będąc na urlopie, pragniemy zapłacić jak najmniej za noclegi. A właściciele hoteli, kwater prywatnych do ceny pokoju muszą jeszcze doliczyć tak zwaną

opłatę miejscową, pobieraną w Polsce od każdego turysty, przebywającego w miejscowości wypoczynkowej powyżej jednej doby. Te pieniądze wpływają do

budżetu miasta. W całej Polsce może jest to stresujące, ale nie w Ustroniu. U nas turysta za opłatą miejscową otrzymuje kartę rabatową. I tak już od dobrych kilku lat, czy to sezon letni czy zimowy. Co to jest karta rabatowa? Po pierwsze widokówka, na której możemy wysłać pozdrowienia do rodziny i przyjaciół. Po drugie zestaw kuponów rabatowych, które możemy wykorzystać w wielu obiektach na terenie miasta: w salonie zabaw dla dzieci Figle Migle i Bajkolandia, w Zbójnickiej Chacie na Równicy, w wypożyczalni rowerów lub nart przy ul. Daszyńskiego oraz przy ul. 3 Maja, w Muzeum Ustrońskim, jaskini solno-jodowej Galos i w grocie solnej, w Extreme Park Równica, w kinie Zdrój, na krytym basenie w DW Mazowsze, na siłowni w Domu Zdrojowym, w Leśnym Parku Niespodzianek i na wyciągu krzesełkowym na Czantorii. Turysta za opłatą dostaje zniżki, miasto dostaje pieniądze z opłaty miejscowej, a firmy, które rabatów udzielają, zyskują klientów. **(mn)**



Parking na trzydzieści samochodów.

Fot. M. Niemiec

NOWA PARKOWA

Jadąc na odbywający się w ostatnią sobotę Mini Reggae Fest, jak zwykle zastanawiałam się, gdzie zaparkować, żeby jak najszybciej dotrzeć do amfiteatru. Przed letnimi imprezami trudno znaleźć miejsce postojowe. Pełno jest na parkingu przed warsztatami, przy rezydencji Parkowa, wzdłuż ul. Hutniczej, choć od pewnego miejsca obowiązuje znak zakazu zatrzymywania się i postoju. Pozostaje parking przy Szkole Podstawowej nr 1 lub jeszcze dalszy przy Przedszkolu nr 1. Ale przecież zakończył się remont ul. Parkowej i teraz zaparkować można niemal przed bramą prowadzącą do amfiteatru.

Ulica Parkowa nie zmieniała się od kilkadziesiąt lat. Wyboisty chodniczek, pas krzewów z małymi żółtymi kwiatkami i zniszczona jezdnia. Teraz wzdłuż drogi mamy 30 miejsc parkingowych, nową nawierzchnię, zrobiło się widniej i przestronniej. Wjeżdżając w ten zakątek od ul. Hutniczej, zobaczymy ograniczenie prędkości do 20 km na godzinę i ostrzeżenie o progu zwalniającym. Wyjątkowo łagodnym, w porównaniu na przykład z tymi z ul. A. Brody. Chcąc wjechać z ul. Parkowej na ul. Hutniczą musimy się zatrzymać, gdyż ustawiono tam znak „Stop”.

Remont ul. Parkowej to część programu pod nazwą Modernizacja Amfiteatru oraz kompleksowe zagospodarowanie Parku Kuracyjnego w Ustroniu. Prace w parku trwają nieprzerwanie od wiosny. Za remont widowni, sceny, zadaszenia sceny i zaplecza, będzie się można wziąć po ostatniej imprezie wakacyjnej, czyli Dożynkach, które w tym roku odbędą się 23 sierpnia.

Głównym wykonawcą robót, w tym remontu ul. Parkowej, jest firma Mostmarpal z Pietrzykowic. Koszt prac to 5.757.114,78 zł. Na całą modernizację trzeba wydać 6.302.530 zł, z tego 3.414.180 zł pochodzi z dotacji z Unii Europejskiej, 2.888.350 zł to pieniądze z budżetu miasta.

Monika Niemiec

RYNEK Z ZASIĘGIEM

W dobie sieci globalnej nie da się pracować, a nawet wypoczywać bez internetu. Gdzie w Ustroniu można sprawdzić skrzynkę, wysłać maila, poszukać informacji? Na przykład na rynku. Od niedawna dzięki małej antenie zainstalowanej na dachu ratusza na terenie całego rynku i na przylegających parkingach możemy łączyć się z internetem poprzez laptopy i telefony komórkowe. Turyści chętnie korzystają z tego udogodnienia. Często można zobaczyć, jak fotografują się na tle zdjęcia starego Ustronia i od razu przesyłają zdjęcia w mailach.

W przyszłości tak zwane hot spoty zainstalowane będą w kilku miejscach na terenie naszego miasta. Projekt pod hasłem „Internet dla mieszkańców” współfinansowany przez Unię Europejską zrealizowany będzie jeszcze w tym roku. Jego koszt to: 288.267 zł, w tym z UE: 245.000 zł, z budżetu miasta: 43.267 zł.

Tradycyjnie czyli przy pomocy komputera, z siecią połączymy się w Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku, prowadzonej przez firmę Haro. Mamy do dyspozycji jednego „peceta”. Kosztować nas to będzie 2 zł za korzystanie do 15 minut, 3 zł od 15 do 30 minut, 5 zł od 30 do 60 min, za każdą następną godzinę zapłacimy 4 zł. Informacja czynna jest od poniedziałku do piątku od 8.30 do 17, w soboty do 13 oraz w czasie imprez odbywających się na rynku. Taka sama ofertę posiada Informacja Miejska w Domu Zdrojowym na Zawodziu, z tą różnicą, że otwarta jest od godz. 8.45 do 16. W czasie godzin otwarcia z komputera skorzystamy też w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej. W czasie wakacji będzie to w poniedziałek, wtorek i środę od godz. 8 do 15, w piątek w godz. 12-18. W ramach programu „Ikonka” korzystanie z internetu jest bezpłatne.

Monika Niemiec



Reggae zabawa w amfiteatrze.

Fot. W. Suchta

REGGAE FESTIWAL

Młodzież powinna być zadowolona. 25 lipca można było poszaleć w amfiteatrze. Trzecia edycja Mini Reggae Fest 2009 nie przyciągnęła tłumów, ale chętnych na słuchanie reggae nie brakowało. Ten gatunek muzyki nie nadaje się do siedzenia i słuchania, więc tańczono pod sceną, na widowni, na trawie. Koncert zaczął się o godz. 16.30, skończył punktualnie przed nastaniem ciszy nocnej. Część osób udała się na zamkniętą, biletowaną imprezę w Karczmie Góralskiej, pozostali na otwartą, bezpłatną imprezę nad Wisłą. Bulwary tętniły życiem do rana. Ale co to za życie. Niestety niektórzy fani reggae przesadzili z poczuciem wolności. Interweniowali strażnicy miejscy, później policja, choć nie doszło do poważnych burd. Ostatni wykonawca najwyraźniej przekonał swoich fanów, żeby trochę poszaleli na mieście. Okrzyki: „Niech to miasto dzisiaj nie zaśnie”, mogły być opacznie zrozumiane. Trzeba przyznać, że również wznoszono okrzyki na cześć Ustronia i festiwalu reggae.

W amfiteatrze wystąpili: Mr.Cocoman, Bob One, Jarex, Dj Feel-X, Jahdas, Silesian Soundsystem, Antikings Soundsystem, Babylon Rocker, Missy M, Major Pirate, Old Jamaican, Boombastic, Pozitive Vibration. Koncert był darmowy.

(mn)



ARTYKULY WYSTROJU WNETRZ
MARKO
ROK ZAŁOŻENIA: 1995

boazerie
podłogi rolety

drzwi karnisze korek siding

USTRŃ, ul. Cieszyńska 1, tel. 0-33 854-33-34



Lanie wody nie grozi ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta”, Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033 854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl.

Węgiel Eko-groszek, pakowany, drewno opałowe, transport. 0 518-201-189.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. 033 854-38-39, 602-704-384.

Sprzedam szczeniaki yorkshire terriera po małych rodzicach (suczki). Odbiór po 5 sierpnia. Tel. 503-037-012.

Oddam kota w dobre ręce: 2-miesięczny, czarny, samiec, z okrągłym brzuszkiem, zabawny. Zdjęcia na e-mail. Tel. 508-157-038, Agnieszka.

Panią do sprzątania domu przyjmę. 668-040-365, dzwonić do 19.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

Firma sprzątająca oferuje kompleksowe utrzymanie czystości. Tel. 694-523-944.

Zagubiony młody kot w okolicach Rynku szuka właściciela. Tel. 0693-627-465.

Wynajmę lokal w centrum Ustronia, parter, witryna, o pow. 60m2. 0500-748-684.

Do wynajęcia lokal, 20m2 w Ustroniu-Rynek 3a. Tel. 033 854-54-47.

Koszenie trawy, przycinanie żywopłotu, pielęgnacja. Tel. 519-392-917, www.ogrodnikuustron.pl



... w gazecie.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 1.8 godz. 18.00 **Na dachu przy kominku**, koncert piosenek Agnieszki Osieckiej, *amfiteatr*.
7.8 godz. 17.30 **Wieczór czeskiego rocka**, *amfiteatr*.
8.8 godz. 18.00 **Biesiada Sarmacka w trzech odsłonach: hetmańskiej, góralskiej i kresowej**, *amfiteatr*.

KINO

- 24-30.7 godz. 16.50 **CZILALA Z BEVERLY HILLS**, *kino familijne w polskiej wersji językowej, USA*.
24-30.7 godz. 18.20 **LEKTOR**, *dramat obyczajowy, 15 lat, USA*.
24-30.7 godz. 20.20 **HAŃBA**, *dramat obyczajowy, 15 lat, USA/Australia/RPA*.

DYŻURY APTEK

28-31.7	-	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
1-2.8	-	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
3-4.8	-	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
5-6.8	-	111	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Około godz. 6.45 przebywający na urlopie funkcjonariusz Komisariatu Policji w Ustroniu zauważył dwóch mężczyzn próbujących włamać się do poloneza na ul. Kuźnicznej. W wyniku pościgu podjętego przez wezwany patrol zatrzymano dwóch 18-letnich mieszkańców Raciborza. Młodzi mężczyźni przyznali się do 5 przestępstw popełnionych tej nocy na terenie Ustronia i wskazali miejsce ukrycia łupów. Zwrócono je zaskoczonym właścicielom, zanim jeszcze dowiedzieli się o włamaniach. Zatrzymani mają w Raciborzu prowadzone sprawy o popełnienie około 50 przestępstw.

* * *

Najmodniejszym tematem tegorocznego sezonu ogórkowego są zanieczyszczenia znajdowane w różnych napojach chłodzących. Cała Polska pasjonuje się kolejnymi doniesieniami. Ostatnio szczególnie nie miała ustronńska woda „Czantoria” produkowana przez PSS Spółem. (...) Po dokładnym zbadaniu procesu technologicznego i systemu zabezpieczeń okazało się, że zanieczyszczenie źródła Budzigiłód nastąpiło w wyniku gwałtownej ulew, która w tym czasie wystąpiła.

* * *

Ryszard Rynkowski mówił w amfiteatrze: - Jestem zwolennikiem Opola. Jest to miejsce najbardziej publiczne, jeśli chodzi o polską piosenkę. Choćby nie wiem, jak bardzo psioczono na ten festiwal, zawsze w drugiej połowie czerwca, Polacy siadają przed telewizorem i oglądają. Zastanawiają się, czy coś się zmieniło. Oceniają, że było bardzo fajnie, albo, że znowu było kiepsko. Jest to miejsce, w którym można wypromować artystów, zespoły, piosenki krajowe. Pokazać, że się jest, że się śpiewa.

* * *

Jak poinformował nas kierownik hotelu „Daniel” Ryszard Wrona, w porównaniu z lutym ubiegłego roku obroty spadły o 38%, zaś w okresie wakacyjnym są niższe aż o 45%. (...) Szef hotelu „Jaskółka” Krzysztof Bujwid stwierdził, że generalnie zmienia się struktura sprzedaży. W tej chwili najczęściej sprzedaje się miejsc od września do czerwca, z pominięciem ferii zimowych.

* * *

Przez dwa dni na Równicy trwało Święto Arbuza zorganizowane przez jedną z rozgłośni radiowych. Odbyło się wiele konkursów, w których nagrodami były oczywiście arbuzy. (mn)

Zabawa klockami

Ulubioną zabawką dzieci są klocki. Szczególnie klocki Lego. Budują z nich domy, wieże, zamki a także samochody, zwierzęta i wiele innych rzeczy. I to z tych samych zestawów klocków... Zabawa polega bowiem na tym, że najpierw przez dłuższy czas coś się buduje, a potem... rozbiera się to, co się wybudowało i z tych samych klocków buduje się coś zupełnie innego. I tak zabawa klockami może powtarzać się przez wiele dni, miesięcy czy lat. Aż dziecko dorasta, klocki wraz z innymi niepotrzebnymi zabawkami zostają spakowane do pudła i wyniesione na strych bądź też przekazane do zabawy młodszemu dziecku.

Tak już bowiem jest, że w pewnym wieku wyrasta się z dziecięcych zabaw... Chociaż może nie zawsze i nie wszyscy... Bywa, że po latach rodzice wracają do

dziecięcych zabaw, aby klockami czy kolejką elektryczną zająć swoje dzieci. Przy czym sami świetnie się przy tym bawią. A czasem nadrabiają zaległości z dzieciństwa. Sami nie mieli np. kolejki elektrycznej, choć o niej marzyli i teraz kupili ją swoim dzieciom i bawią się nią razem z nimi...

Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Wszak trzeba się zajmować swoimi dziećmi. A zabawa jest znakomitą okazją, aby być z dziećmi, niejednego ich nauczyć i cieszyć się rodzinnym szczęściem. A więc wraca się do dziecięcych zabaw i buduje się nowe domy i pałace ze swoimi dziećmi, a potem po latach – ze swoimi wnukami.

Niektórzy zresztą nigdy tak naprawdę nie dorastają. W swym zachowaniu i postępowaniu powtarzają obyczaje z dziecięcych zabaw. Choćby z owych zabaw z klockami... Wciąż im się wydaje, że tak można, a nawet trzeba. Najpierw coś z dużym zaangażowaniem i wielkim wysiłkiem się buduje, a potem rozwała się to, co się zbudowało... i zaczyna się budowanie od nowa. I tak upływa czas, upływa życie na owym zmiennym działaniu; na budowaniu, niszczeniu tego, co się wybudowało i... rozpoczynaniu tej samej budowy od nowa. Mijają lata,

i to lata pracowite, zmarnowane na powtarzaniu tych samych czynności, na budowaniu wciąż tego samego... I po latach okazuje się, że niewiele osiągnięto przez minione lata... Posadzone drzewa zostały wycięte, posadzone następne, a kiedy one urosły znowu zostały wycięte i sadi się kolejne... Wybudowany dom został zaniedbany i opuszczony, a kiedy popadł w ruinę zaczęto budować go od nowa. Organizowana cyklicznie impreza, znudziła się organizatorom, zaprzestano jej organizacji, a po latach próbuje się ją zorganizować od nowa...

Kiedy rozejrzemy się wokół, bez trudu odnajdziemy wiele takich budów, inicjatyw, organizacji, działalności w różnych dziedzinach społecznego życia, które kiedyś z ogromnym zapałem budowano, potem zaniedbano i znowu próbuje się ożywić, odnowić i odbudować. A może nie należało tego zaniedbywać, a i o to, co jest trzeba dbać, aby dorobek poprzednich lat czy poprzednich pokoleń nie został zmarnowany i nie trzeba było zaczynać wciąż od nowa. Dbajmy o to, co już zostało zorganizowane, zbudowane i stworzone. Nie bądźmy jak dzieci, które niszczą to, co zbudowały, aby z tych samych klocków jeszcze raz wybudować to samo...

Jerzy Bór

W kręgu filozoficznej refleksji (47)

1. Wakacje spędzam na Korfu, czyli na pięknej, greckiej wyspie. A Grecja, to przecież rodzima ziemia filozofii i filozofów. Na Korfu przez pewien okres przebywał jeden ze starożytnych „ojców założycieli” europejskiej filozofii – Arystoteles, o którym w średniowiecznych traktatach pisano po prostu „Filozof”. To dobre miejsce do wakacyjnej refleksji nad filozofią.

1.1. Mili współczesasowicze, co jakiś czas, ponawiając pod moim adresem pytanie: „Czym się zajmuje filozof?”

1.2. Dla filozofa jest to jedno z zasadniczych pytań i ono samo ma już filozoficzny charakter. Wszakże udzielenie odpowiedzi na tak postawioną kwestię wymaga rzetelnego namysłu, zwłaszcza na tej ziemi, z której wyrosła europejska filozofia.

2. Warto na chwilę zatrzymać się nad sprawą „greckości”. Otóż czytając greckie przewodniki po Korfu mamy do czynienia z eksponowaniem wielorakich form przynależności tej wyspy do Grecji, również przynależności pod względem geologicznym, bowiem – jak się podkreśla – jej budowa geologiczna podobna ma być do struktury Grecji kontynentalnej. To interesujące śledzić jak współcześni Grecy zmagają się o wykazanie „greckości” swych ziem, gdyż przez setki lat odmawiano im prawa do posiadania własnej państwowości oraz zachowania

i rozwijania tożsamości kulturowej. Owo zmaganie o greckość Grecji, to zarazem zmaganie o odkrycie i zachowanie źródeł europejskich wartości, wśród których znajduje się – na jednym z czołowych miejsc – uprawianie filozofii.

3. W czasie rozmów na plaży, wraz z kolejnymi przypływami morskich fal, powraca pytanie: „Czym zajmuje się filozof?”

3.1. „Czy filozof zajmuje się sensem życia?” – Odpowiedzieć można: „I tak, i nie”. Onegdaj przeczytałem wryty nad drzwiami miejskiego autobusu napis: „Nie dajcie sobie zatruć życia przez tych, którzy trują o jego sensie”. Słowa te można interpretować jako zadanie dla filozofa: ma on chronić przed intelektualnym zatruciem! Powinien on krytycznie rozważać racje przemawiające za i przeciw danej koncepcji sensu życia. Równie krytycznie powinien on rozpatrywać bliską mu (wypracowaną przez niego) wizję sensu życia. Krytyczny namysł i metodycznie prowadzona dyskusja nad przedkładanymi argumentami to jedno z podstawowych zadań filozofa.

3.2. „Czy filozof, spacerując po plaży, medytuje nad barwą wody, nad barwami morza?” – Odpowiadając na tak postawione – dość prowokujące – pytanie trzeba stwierdzić, że problem statusu barw to jedna z kwestii intensywnie rozpatrywanych we współczesnej filozofii.

Status barw, które – dzięki budowie naszych organów poznawczych – widzimy jawiące takimi a nie innymi kolorami i odcieniami, skłania do postawienia zasadniczej kwestii obiektywności ludzkiego poznania. Czy poznajemy rzeczywistość taką jaką ona jest sama w sobie, czy też jedynie zdobywamy wiedzę

wyłącznie o wytworach naszego poznania? Czy poznając mamy bezpośredni kontakt z rzeczywistością, dający o niej rzetelną wiedzę, czy też konstruujemy modele świata zależnie od uformowania się ludzkich organów poznawczych? Czy jeśli posiadamy inne instrumenty poznania to i obraz naszego przedmiotu poznania będzie radykalnie odmienny? Status barw – jako wytworu naszego sposobu widzenia, który nie istnieje niezależnie od naszego widzenia – zmusza filozofów do ponawiania pytań o ludzkie możliwości poznawcze i o wartość ludzkiego poznania.

3.3. Na pytanie, czym zajmuje się filozof, można odpowiedzieć, tak jak starożytni myśliciele: „filozof jest zawsze na wakacjach, jeśli tylko uprawia filozofię”. Ta aktywność intelektualna zdecydowanie wymaga praktykowania swobody myśli i pewnego typu wolności ducha względem „codziennego zabiegania”. Wakacje filozofa nie mają nic wspólnego z „wakacyjnym lenistwem”. Wakacje te są intensywną aktywnością intelektu.

4. Nie każda forma spędzania wakacji służy uprawianiu filozofii. W hotelu na Korfu wakacje mają charakter „All Inclusive”, czyli „pełny wypas”. To grozi rozpasaniem brzucha i nadmiarem łapczywie przyswajanych kalorii. Tym bardziej konieczny jest umiar w oferowanej tu obficie całodziennej konsumpcji i pływanie w morzu. Podobnie rzecz się ma z uprawianiem filozofii. Duch filozofa nie może być ociężały i intelekt rozpasany „nic nie robieniem”. Konieczna jest aktywność intelektu.

Powiadają, iż „w zdrowym ciele, zdrowy duch”, więc idę pływać do morza...

Marek Rembierz



Bez trudu radzono sobie ze schodami.

Fot. W. Suchta

PO SCHODACH

W sobotę 25 lipca na Zawodziu odbyły się po raz trzeci zawody rowerowe Down Stairs. Startujący mieli do pokonania trasę wiodącą między piramidami, głównie po schodach, następnie szybki wyjazd na łąkę pod sanatorium Równica, gdzie usytuowano skocznię i metę. Trzeba przyznać, że niektórzy zawodnicy wykonywali efektowne skoki. Niestety, pogoda sprawiła, że zawody obserwowali tylko najwierniejsi kibice. W sobotę dwukrotnie podczas zawodów spadł rześisty deszcz. Ulewa była taka, że musiano na kilkanaście minut przerwać przejazdy finałowe.

- W tym roku wystartowało 118 zawodników, choć prognozy pogody wyglądały słabo i to wystraszyło sporo osób. Jest jednak progres z roku na rok - mówi organizator Adam Ozaist. - Poziom sportowy bardzo wysoki. Jest mistrz Polski Maciej Jodko, jest ustroniak Jacek Cienciąła, który powrócił po kontuzji do wielkiego ścigania. Jest sporo dobrych zawodników w najlepszej kategorii, posiadających licencje i startujących w Pucharze Polski PZKol.

Zawodnicy z Gdyni przyjechali już w czwartek, by przed zawodami przespać się w Ustroniu. Jak twierdzą, długa podróż i tylko jeden nocleg sprawiają, że trochę brakuje energii

- W tym roku wypadłem trochę gorzej - mówi Marcin Śmiertka z Gdyni. - Dwa lata temu byłem pierwszy, w zeszłym drugi, natomiast w tym źle dobrałem opony do tej pogody. Spadł deszcz i fragmenty po błocie były trudniejsze. Trasa bardziej techniczna niż przed rokiem, mniej pedałowania, a więcej technicznych sekcji. Niestety pogoda nie dopisała, ale i tak to

bardzo wyjątkowa impreza jak na polskie warunki. W kolarstwie grawitacyjnym podobne zawody są jedynie w Bochni dwieście metrów pod ziemią. Na pewno jest tu inaczej niż na typowych zawodach górskich, gdzie jedzie się po lesie. Tu jest dość ciekawie, dobra organizacja i jest to jednak klimat ścigania się w mieście. To coś innego, bardzo miła odmiana. W tym roku startujemy trochę mniej, ale w ubiegłym sezonie staraliśmy się jeździć wszędzie, gdzie coś się działo.

Po raz pierwszy w zawodach na Zawodziu wzięła udział ekipa z Sochaczew-

skiego Klubu Kolarstwa Grawitacyjnego. Klub został założony w listopadzie ubiegłego roku. Prezes klubu Paweł Fergiński powiedział:

- Zawody mogą się podobać. Po zawodników przyjeżdża podstawiony autobus, kanary nas jeszcze nie spisały, więc jest dobrze. Ta jazda po schodach to pierwsze moje takie przeżycie, ale fajna sprawa. Chyba jedyna impreza w Polsce i może się podobać. Myślę, że za rok tu przyjadę. W Sochaczewie mamy mały laszek ze wzniesieniem około 20 metrów, ale starczy. Jesteśmy z nizin, a i tak czasami udaje się wygrywać, lub zajmować miejsca w czołówce. To nie ma znaczenia gdzie, bo wszędzie można bawić się tym sportem. Postaramy się też coś zorganizować u nas. Mam nadzieję, że będziemy się tak świetnie bawić jak w Ustroniu.

W zawodach w poszczególnych kategoriach zwyciężyli (podajemy też miejsca ustroniaków): hobby hardtail: 1. Wojciech Foks - Skierniewice, 3. Adam Kłapsia, hobby full: 1. Łukasz Wieczorek - Kielce, 6. Piotr Janik, 13. Krzysztof Malinowski, juniorzy: 1. Arkadiusz Milczarek - Młodzieszyn, 14. Dawid Molek, 17. Jerzy Mendrek, elita: 1. Maciej Jodko - Rzeszów, 3. Jacek Cienciąła.

Najlepsi otrzymali nagrody pieniężne: zwycięzca 1.000 zł plus gadzety od sponsorów.

- Ustrój jest bardzo przyjazny dla tego typu imprez i dzięki temu down stairs tu się odbywa - mówi A. Ozaist. - Ze współpracy z miastem i uzdrowiskiem jestem bardzo zadowolony. A imprezę nie jest tak łatwo przeprowadzić, bo przykładowo, by zamknąć drogę powiatową, potrzebny jest cały segregator dokumentów, ale miasto nam w tym pomogło. **Wojśław Suchta**



Deszcz utrudniał jazdę.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustronie, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronieńska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.06.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 3.08.2009 r.